Nr. 216 Środa, 22 Września 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,693.

Telefon Redakcji Nr 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	20 Mk
„ z dostawą	24 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
„ w innych państwach	40 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3, w godzinach od 8—2 i od 5—7

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują tylko całoi półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę ceny prenumeraty tj. 36 K. (24 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad ...).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister Sprawiedliwości przeniósł sędziego Sądu Okręgowego Adolfa Neumana ze Stryja do Lwowa.

Prezydent okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował asystenta pocztowego Jana Hajkę oficjałem poczt w X. kl. rangi urzędników państwowych we Lwowie.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł st. oficjała pocztowego Jakóba Axentowicza ze Sniatyna do Lwowa i przydzielił do służby w dyrekcji poczt i telegrafów.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa

z dnia 6 sierpnia 1920 r.

o podoficerach zawodowych.

Art. 1. W celu należytego wyszkolenia oddziałów wojskowych tudzież podniesienia bojowej i technicznej sprawności wojska ustanawia się w Wojsku Polskiem instytucję podoficerów zawodowych.

Art. 2. Podoficerem zawodowym mianować można każdego, kto po odbyciu obowiązkowej służby w wojsku stałem zobowiąże się pisemnie do czynnej służby w wojsku stałem na stanowisku podoficera zawodowego na okres czasu przepisany w niniejszem rozporządzeniu (art. 4) i odpowiada następującym wymaganiom:

a) jest obywatelem polskim,

b) ukończył z pomyślnym wynikiem co najmniej 2 klasy państwowej lub przez Państwo uznanej szkoły średniej,

c) ukończył z pomyślnym wynikiem szkołę podoficerską lub inną równorzędną specjalną szkołę wojskową,

d) włada poprawnie językiem polskim w słowie i piśmie,

e) ukończył przynajmniej 20 lat życia,

f) jest nieposzlakowany,

g) w wypadku małoletności złoży urzędowe potwierdzenie zezwolenia ojca, względnie opiekuna na pozostanie w wojsku na stanowisku podoficera zawodowego.

Art. 3. Podoficerów zawodowych mianuje Minister Spraw Wojskowych.

Minister Spraw Wojskowych może prawo mianowania podoficerów zawodowych przekazać dowódcom wojskowych okręgów generalnych.

Art. 4 Czas służby podoficera zawodowego ustanawia się na lat 12. Do okresu tego wlicza się czas poprzednio przez podoficera odbytej czynnej służby w wojsku stałem.

Minister Spraw Wojskowych z ważnych przyczyn może zwolnić podoficera zawodowego na jego prośbę ze służby przed upływem powyżej wskazanego okresu czasu.

Art. 5. W czasie wojny podoficerowie zawodowi pozostają w szeregach przymusowo, niezależnie od zmobilizowania ich rocznika, i zachowują wszelkie uprawnienia osobiste.

Art. 6. Za niesumienne pełnienie obowiązków służbowych, nieodpowiednie zachowanie się, uchybiające godności żołnierza, jako też za inne wykroczenia, podoficerowie zawodowi podlegają usunięciu ze służby tylko na podstawie orzeczenia karno-sądowego lub dyscyplinarnego.

Art. 7. Ustanawia się 4 stopnie podoficerów zawodowych:

1. kaprala,
2. plutonowego,
3. sierżanta,
4. sierżanta sztabowego.

Art. 8 Uposażenie podoficerów zawodowych podczas ich służby czynnej tudzież zaopatrzenie ich po opuszczeniu tej służby reguluje osobna ustawa.

Art. 9. Podoficerowie zawodowi po odbyciu dziesięcioletniej służby uzyskują prawo do urlopu z pełnem uposażeniem na czas 6 miesięcy celem odbycia kursu albo praktyki, potrzebnej do uzyskania posady w służbie państwowej lub prywatnej.

Postanowienia przejściowe.

Art. 10. Podoficerowie, podoficerowie zawodowi i gażyści bez rangi z b. armji rosyjskiej, austro-węgierskiej i niemieckiej oraz z b. polskich formacji wojskowych, którzy obecnie pełnią czynną służbę wojskową, mogą być zamianowani podoficerami zawodowymi, jeżeli pisemnie zobowiążą się do służby w wojsku stałem na okres czasu przepisany w niniejszem rozporządzeniu (art. 4) i odpowiadają warunkom określonym w art. 2 ust. a, d, f g.

Pod temi samemi warunkami mogą być zamianowani podoficerami zawodowymi w Wojsku Polskiem podoficerowie, podoficerowie zawodowi i gażyści bez rangi z b. armji rosyjskiej, austro węgierskiej i niemieckiej tudzież z b. polskich formacji wojskowych, którzy zgłoszą się do służby wojskowej najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia i o ile dostatecznie usprawiedliwią powody opóźnienia się ze zgłoszeniem się do Wojska Polskiego.

Art. 11. Czas służby odbytej na stanowisku podoficera, podoficera zawodowego lub gażysty bez rangi w b. armji rosyjskiej, austro-węgierskiej lub niemieckiej zalicza się jako służbę w Wojsku Polskiem na stanowisku podoficera zawodowego, czas zaś takiej służby w b. polskich formacjach wojskowych zalicza się podwójnie.

Art. 12. Podoficerowie zawodowi z b. armji austro-węgierskiej, którzy na tem stanowisku przesłużyli przynajmniej 12 lat, lecz z powodu stanu wojennego lub innych przeszkód od nich niezależnych od byłych władz austro-węgierskich certyfikatu nie otrzymali, mogą na zasadzie wniesionej i odpowiednio udokumentowanej prośby otrzymać od Ministra Spraw Wojskowych zaświadczenie wysługi lat, równoznaczne z certyfikatem.

Art. 13. Rozporządzenie niniejsze nie ma zastosowania do podoficerów zawodowych marynarki wojennej.

Art. 14. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie dotychczas w Wojsku Polskiem stosowane postanowienia, będące w sprzeczności z niniejszem rozporządzeniem.

Naczelnik Państwa i Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

(Dz. Ustaw R. P. Nr. 75 z d. 12 sierpnia 1920 r. poz. 512).

Rozporządzenie Prezydenta Ministrów

z dnia 8 lipca 1920 r.

o rozgraniczeniu okręgów terytorjalnych oddziałów Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie i Krakowie.

W myśl art. 9 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. (Dz. pr. nr. 65, poz. 390 z r. 1919) o utworzeniu Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej i art. 3 uchwały Rady Ministrów z dnia 28 sierpnia 1919 r. (Dz. u. nr. 75, poz. 434 z r. 1919) o utworzeniu oddziałów tejże Prokuratorji we Lwowie i Krakowie, zarządzam na wniosek prezesa Prokuratorji Generalnej, co następuje:

Art. 1. Z dniem 1 października 1920 r. okręg terytorjalny oddziału Prokuratorji Generalnej we Lwowie zwężony zostaje do granic okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, a okręg terytorjalny oddziału Prokuratorji Generalnej w Krakowie rozszerzony zostaje na cały okręg sądu apelacyjnego w Krakowie.

Art. 2. Jednakowoż wszelkie sprawy, które przed terminem, w artykule poprzedzającym wymienionym, były lub będą już w biegu w oddziale lwowskim, pozostaią nadal we właściwości oddziału lwowskiego, choćiażby w myśl postanowień artykułu 1, miały należeć do kompetencji oddziału krakowskiego.

Antoni Prochaska. 5)

Egzekucje (1563—1569).

(Dokończenie).

Wprowadza dalej autor wojewodę podolskiego Starzechowskiego, któremu na pozew królewski tak odpowiadać każe: Królu dobrześ mi to dał, boś zasłużonemu z przodków swoich słudze swemu dał. Mnie w sokalskiej bitwie kilku stryjów rodzonych zabito, mnie ojciec od młodości ku służbom twym na Podolu, w Litwie, w Moskwie przy sobie ćwiczył, zostawił mnie po sobie gotowym sługą tobie; która potrzeba, która wojna jest, którejbym ja omieszkał? Otworzyłem gumna, stajnie, obory, piwnice i komory swe braciej i sąsiadom swym, żywiąc a chowając je ku posługom twym. Weźmiesz li mi to, coś dał, naprzód prawo moje i słowo swe królewskie złamiesz, a potem, wielu ludzi godnych tobie przy mnie ogłodzisz i sam sobie stracisz.

A Herburci? O nich słusznie mówią, że nie było króla w Polsce, za któregoby dla Rptej Herburt który gardła nie dał — a i za świeżej ludzkiej pamięci Fryderyka Herburta w sokalskiej bitwie zabito, Seweryna pod Obertynem, Andrzeja też, którego wierną posługą Jan Tarnowski wziął Starodub; Jana też Herburta starosty barskiego śmierci i dziś jeszcze napłakać się nie możemy! A ów Fryderyk jak drugi Leonidas wołał przed bitwą do swej drużyny: tu wierna drużyno gardła dajmy, cześć panu swemu po sobie zostawmy, miejsca lepszego nie będzie ku temu na potem, by cnota zapłatę swą w Polsce miała!

Taki szereg bohaterów wojny, obrońców ojczyzny przedstawiwszy, podnosi Orzechowski słusznie, że nawet u pogan wysoka cnota miała zapłatę, że hetmanom swym lali złociste posągi, napisy na nich zacne rzeźbili, potomstwo ich wielbili i bogacili... a tem sejm warszawski na tym jest wszystek, aby cnota nigdy żadnej zapłaty godnej sobie w Polsce nie miała.

Były to argumenty silnie przemawiające do sejmujących stanów, za odrzuceniem egzekucji dóbr.

Płynęły też argumenty tegoż rodzaju od stron przedkładających stare a zasadne dokumenty, dowodzących, że żaden sąd nie może ich oddalić od donacji, że zapisy sum na dobrach są olbrzymie a inwestycje jeszcze większe, że skarb narazi się na straty, miasto korzyści odnieść, na procesy itp. Jeden z dowcipnych wystąpił widocznie w obronie zagrożonych z dawną na pozór pretensją do sejmujących stanów. Na podstawie autentycznych nadań, jeszcze dla Spytka z Melsztyna nadanych, Krzysztof Lasecki, spadkobierca z żeńskiej już linji słynnego „księcia Podola“, rościł pretensje do Grodeckiego starostwa, do całej Samborszczyzny, do Biecza, ba i do całego Podola. Znany ów orędownik protestantów w Wielkopolsce 14 marca 1564 r. imieniem swym, brata i synowców przedłożył nadanie królowej Jadwigi na Sambor i dekret króla Władysława Jagiełły o zapisy sum, opiewające na Biecz i na Gródek, dane Melsztyńskiemu. Komisarze odesłali Lasockiego do króla, który kazał mu dokumentalnie wykazać, jak mu te nadania odeszły i na jakiej podstawie żąda ich zwrotu. Zaznaczył nadto, że tak znaczna aljenacja dóbr królewskich byłaby ze szkodą Rptej dokonana, czego prawo publiczne broni, wyjmując od zastawów i donacji wielkorządztwa, grody sądowe itp. Ale Lasocki, niezrażony odpowiedzią przedkłada rewizorom nadanie króla Jagiełły i Jadwigi królowej na ziemię podolską i mandat tegoż króla do szlachty podolskiej, aby złożyła przysięgę wierności księciu Podola, Spytkowi. Oczywiście król i tutaj powtórzył dawniejszą odpowiedź, dobrze rozumiejąc, że Lasockiemu jak wielu innym przeciwnikom polityki i zamiarów królewskich, szło o danie wyrazu opozycji, przeciwko egzekucji dóbr.

Odbywały się rewizje dalej na Sejmach i tak w Warszawie najpierw od 31 stycznia do 20 marca 1564, dla Podola od 10 grudnia 1564 do 21 marca 1565 dla dóbr województwa ruskiego; w Lublinie zaś na Sejmie w maju do sierpnia 1566 r. dla obu wspomnianych województw, wreszcie 25 maja do 14 czerwca 1567 w Piotrkowie dla województwa ruskiego. Oczywiście mnóstwo dóbr przysądzono królowi; pozostawiono je jednak w ręku dotychczasowych posiadaczy a to z zasady, że egzekucja nie częściowa (in parte), ale w całości (in toto) ma mieć miejsce.

Mimo tych dużych prac na Sejmie, spisywano bowiem całe foljanty, mimo wyroków, do ściągnięcia dóbr koronnych nie przyszło, a to wobec zasadniczej opozycji posłów kresowych. Zamiast wykonać egzekucję w duchu żądań demokratycznej szlachty, od której jednak cała połać wschodnia Rptej się oddzieliła, uchwalono na Sejmie lubelskim 1568/9 r. by wszyscy posiadający królewszczyzny, król, magnaci, szlachta, czwartą część dochodów odkładali i by te pieniądze stanowiły stały fundusz na cele obrony Rptej.

Celem egzekucji dóbr było zasilić skarb królewski na cele obrony, a gdy uchwała o kwarcie celowi temu zadość czyniła, odpadł dla szlachty główny powód do odebrania dóbr, albowiem wszyscy posiadacze dóbr koronnych musieli się przykładać na podstawie uchwały sejmowej, zapadłej w Lublinie, do tejże obrony i to taką częścią, jaką Sejm 1563 r. wyznaczył królowi do opłaty z dóbr t. j. czwartą. Skoro kwartą objęto wszystkie dobra koronne, a więc i zastawami u szlachty objęte donacje i t. p., było rzeczą obojętną, kto królewszczyzny posiadał.

Skończyło się dla zagrożonych na tem, jak prorokował Orzechowski: *uti possidetis ita possideatis*, z tym dodatkiem, że Ojczyzna, od zagrożonych i przez lat ośm niespokojnych o własność kresowców, uzyskała większe fundusze na obronę od Tatar. Ale jeszcze jedną korzyść odniosła ona, a to po-

W szczególności wszelkie sprawy sądowe tego rodzaju, w których powództwo lub pierwsze podanie złożone zostały lub zostaną w sądzie przed dniem 1 października 1920 r., a w których stroną jest Państwo lub inne podmioty prawne, w art. 3 ustawy o Prokuratorji wymienione, prowadzić będzie aż do zupełnego ukończenia we wszystkich instancjach, oddział Prokuratorji Generalnej we Lwowie, jako nadal miejscowo właściwy.

Art. 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierzone zostaje prezesowi Prokuratoryi Generalnej.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze winno być ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydent Ministrów:
w. z. (—) *St. Śliwiński.*

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 73 z dnia 11 sierpnia 1920 r., poz. 504).

Rozkaz Nr. 8.

Dowództwa frontu północnego.

W wielkiej bitwie o Warszawę odznaczyły się bohatersko oddziały wszystkich rodzajów broni, rywalizując z sobą szlachetnie w świetnych atakach na wroga, jednakowe wykazując męstwo, jednaki dając przyszłym pokoleniom wzór bezgranicznego poświęcenia i rycerskiego zapału.

W bitwie tej brały także udział i te oddziały sił zbrojnych Rzeczypospolitej, których zadaniem i przeznaczeniem było na polskiem morzu strzedz potęgi Ojczyzny.

Znała od bursztynowego brzegu, na którym dumnie powiewa polska bandera i i po wiek wieków powiewać będzie, stanęli polscy marynarze ramię przy ramieniu obok naszej piechoty, z piersi swych czyniąc wrogowi twardą zaporę.

Bataljon morski, krew najlepszych swych żołnierzy przelał obficie na polach bitew od Białegostoku aż do Nasielska, odznaczając się męstwem, wytrwałością i pogardą śmierci.

Zrozumieli dzielni polscy marynarze, że na mazowieckich piaskach rozgrywa się także los polskiego morza, którego straż zleciła im Ojczyzna.

To też walczyli z wytężeniem wszystkich sił i z poświęceniem. Stopniały ich szeregi, ale w tych, co pozostali, wzmocnił się hart i potęga ducha.

Również i flotylla rzeczna, pilnująca szarych fal Wisły, stanęła zupełnie na wysokości zadania. W gwałtownym ogniu nieprzyjacielskim ostrzeliwała celnie pozycje wroga, współdziałając znakomicie z akcją bojową piechoty.

Podnoszę znakomitą działalność statków „Batory“, „Moniuszko“, „Wawel“ pod Płockiem i Wyszogrodem, zwłaszcza bohaterska załoga statku „Batory“ zasługuje na wyróżnienie.

Wszystkim oficerom i żołnierzom dzielnego baonu morskiego i flotylli rzecznej wyrażam uznanie i pochwałę za męstwo ich, żmudne i krwawe trudy i szlachetną w boju wytrwałość.

Za zgodność: (—) *J. HALLER*,
(— *Zagórski*, gen. broni i dow. frontu.
pułk. szt. szef Sztabu.

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 20 września b. r.

Oddziały nasze, wypierając nieprzyjaciela, zbliżają się do rzeki Zbrucza, witane wszędzie entuzjastycznie przez całą ludność, bez różnicy wyznania i narodowości.

Na Wołyniu, w pościgu za nieprzyjacielem, jazda nasza zajęła Równe. Jeden z pułków konnej armji Budiennego poddał się pod Klewaniem.

Na północy od Prypeci wojska nasze zdobyły po walkach w których odznaczył się 32 pp., Prużany i stację kolej. Linówka. Wzięto 1000 jeńców. 13 karabinów maszynowych i wielką ilość amunicji.

Na odcinku od Prużan do Nowego Dworu nieprzyjaciel okazuje większą aktywność, atakując w rozmaitych miejscach tego frontu. Wszystkie ataki krwawo odparto.

Litwini gromadzą świeże siły na linji rzeki Marychny. Przybycie nowych dywizji sowieckich z armji syberyjskiej na front Niemna zostało stwierdzone.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego.

Dekret Naczelnego Wodza.

Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny wydał następujący dekret:

Wróg, który najechał ziemię polską, pobity wycofuje się w popłochu. Dokonał tego w pierwszym rzędzie patrjotyczny zapał, ofiarne poświęcenie i bohaterski wysiłek żołnierza polskiego. Dumny jest z osiągniętego wyniku każdy żołnierz, który na powierzonym sobie posterunku obowiązek względem Ojczyzny i wolności spełnił, a ten co z własnej winy wbrew obowiązkowi poza szeregiem pozostał ponosi najcięższą karę moralną — wstydu.

W tej podniosłej chwili, nie chcąc ścigać surowemi karami tych, którzy pod wpływem przemijającego upadku ducha, czyniąc sobie samemu krzywdę najwyższą, uchylili się od wspólnego dzieła ze swoimi zwycięskimi towarzyszami broni oraz, aby dać im możność okupienia popełnionych błędów dalszą pracą żołnierską zarządzam co następuje:

Osoby wojskowe, które w chwili ogłoszenia niniejszego dekretu pozostają poza szeregami wskutek samowolnego ich opuszczenia lub wsktek samowolnego powstrzymania się od powrotu do szeregów, nie będą podlegali ściganiu według przepisu o sądach doraźnych, o ile najpóźniej do 4 października b. r. zgłoszą się do służby wojskowej w najbliższej władzy wojskowej, lub cywilnej lub władzy bezpieczeństwa publicznego. W wypadkach skazania tych osób w drodze postępowania zwykłego, Minister Spraw Wojskowych, oraz właściwi dowódcy czynić będą stosownie do ujawnionych okoliczności sprawy użytek z przysługującego prawa zawieszania kary, aż do ukończenia działań wojennych. W wypadkach, zasługujących na szczególniejsze uznanie, będzie stosowane prawo łaski. Dezerterzy ujęci po upływie wyznaczonego terminu, ścigani będą wedle postępowania doraźnego z całą surowością prawa.

Warszawa, 20 września 1920.

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz
Piłsudski.

Minister Spraw Wojskowych
Sosnkowski.

W uzupełnieniu do powyższego dekretu wydany został rozkaz Ministerstwa spraw wojsk. w wykonaniu dekretu Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza z dnia 20 września b. r. w przedmiocie uchylenia postępowania doraźnego względem tych dezerterów, którzy stawią się do wojska przed upływem oznaczonego w dekrecie terminu zarządzam co następuje:

Władze wojskowe przyjmować będą bez zwłoki zgłoszenia dezerterów i przekazywać zgłaszających się do dyspozycji właściwych dowódców. Wstrzymanie wykonania kary w myśl §. 419 i 480 polskiego kodeksu wojsk. do czasu kończenia działań wojennych, zarządza Minister spr. wojsk. wewnątrz kraju a właściwi dowódcy na terenie działań wojennych. Po rozpoznaniu okoliczności i opinji sądów orzekających w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie należy przedstawić Naczelnemu Wodzowi o ułaskawienie skazanego w trybie właściwym. Władze cywilne bezpieczeństwa publ. w wypadkach zgłoszenia się do nich dezerterów postąpią tak samo w myśl ogólnego rozp. Ministra spr. wojsk.

Minister spr. wojsk. *Sosnkowski* gen. por.

Z Rady przybocznej Gen. Delegata.

Dnia 19 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie rady przybocznej Generalnego Delegata Rządu dr. Kazimierza Gałeckiego. Wzięli w niem udział dr. Bartel, inżynier Brill, Englisch, baron Götz, dr. Kuć, dr. Matakiewicz, Obirek, Padło, Rymar, dr. Stahl, dr. Tertil i dr. Wassung.

Rada przyboczna przyjęła sprawozdanie Gen. Del. co do wydanych zarządzeń ewakuacyjnych, dotyczących Lwowa i wschodniej Małopolski z pełnem uznaniem do wiadomości a następnie omawiała sprawę ułatwień i pomocy dla ewakuowanych przy powrocie, przyjmując szereg rezolucji prof. Rymara.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa administracji powiatów wschodnich, dotkniętych najazdem. Wynikiem obrad są rezolucje p. dr. Wasunga stwierdzające, że 1 warunkiem przywrócenia normalnego życia społecznego, odbudowy rolnictwa i przemysłu na terenach wschodniej Małopolski dotkniętych inwazją, jest przywrócenie poszanowania prawa i prywatnej własności, jakoteż przywrócenie bezpieczeństwa publicznego przez ukrócenie rabunków i nieprawnych rekwizycji z jakiejkolwiekby one pochodziły strony. Rada przyboczna odniesie się ponadto do Rządu z prośbą o wzmocnienie Policji państw. na wschodzie o 4 tysiące osób przez powiększenie jej etatu, lub przydzielenie doborowych oddziałów wojskowych władzom administracyjnym.

Po sprawozdaniu inspektora okręgowego Pomocy Rolnej p. Janowskiego powzięto szereg uchwał w sprawie odbudowy rolniczej, domagając się w pierwszej mierze asygnowania niewyczerpanego kredytu 275 miljonów marek na zagospodarowanie odłogów. Wedle sprawozdania radcy Matkowskiego horoskopy administracyjne są bardzo smutne. Na wniosek dr. Stahla uchwalono domagać się, aby Ministerstwo aprowizacji objęło ponownie starania o wyżywienie atolic podobnie jak w roku ubiegłym. Odnośnie do wschodniej Małopolski przyjęto rezolucję dr. Wasunga, żądającą systowania ustaw o kontyngencie i dania pełnomocnictwa Gen. Delegatowi co do sposobów ściągnięcia nadwyżek zboża ze wschodnich powiatów, w drodze specjalnych odpowiednich stosunkom rozporządzeń.

Inne uchwały Rady przyb. dotyczyły odbudowy przemysłu i jednorazowej daniny artykułów wyekwipowania dla wojska. Sprawozdanie inspektora Kukcza co do rozdziału węgla i prezesa Głównej Komisji R. Drzewa Maślanki wypełniły popoł. posiedzenie i wywołały uchwalenie całego szeregu rezolucji.

Obwieszczenie.

Zbiórka materjałów wojennych na cele wojskowe.

Celem pokrycia koniecznych potrzeb Armji, zarządziło Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 17 sierpnia 1920 N. A. W. 1101/1 na skutek żądania Ministerstwa spraw wojskowych natychmiastową zbiórkę materjału wojennego, a to tak:

a) materjału, pochodzącego z którejkolwiek Armji obcej czy też Armji naszej, a znajdującego się w dzierżeniu nielegalnych posiadaczy, jak i

b) innych przedmiotów, nadających się do użytku wojennego, co do których posiadacz udowodni, że nabył je w sposób prawny, czy od władz wojskowych, czy w ogóle od osób uprawnionych do ich sprzedaży, a przez to stał się ich właścicielem,

W szczególności w rachubę wchodzą następujące przedmioty:

1. broń palna. długa wszelkich typów wraz amunicją, oprócz broni myśliwskiej,
2. broń palna krótka, z lufami gwintowanemi wraz amunicją,
3. wszelka amunicja armatnia wraz z ich częściami składowymi,
4. granaty ręczne wszelkich typów i bomby wybuchowe,
5. biała broń ręczna typów używanych w armiach zaborczych i polskich,
6. wszelkie materjały wybuchowe,
7. wszelkie metale pochodzenia wojennego bez względu na stan i rodzaj zużycia.
8. mosiądz w prętach i w blasze,
9. siodła,
10. koce pod siodła,
11. derki na konie,
12. wiadra blaszane,
13. hufnale,

Następnie wskutek dodatkowego reskryptu Ministerstwa Spraw Wojskowych z 21 sierpnia 1920 l. 508 A. P/IV. Szt. Taj.

14. loaty a w szczególności syst Brandfordta.
15. nożyce do cięcia drutu kolczastego.
16. topory saperskie,
17. łopatki piechoty,
18. łopatki saperskie,
19. kilofy małe i duże,
20. worki do piasku jutowe względnie papierowe,
21. piły ciesielskie.

I. Przedmioty powyższe, o ile należą do grupy A. jako pochodzące z Armji obcej lub naszej, nie przestały być własnością Skarbu Państwa i winny być w drodze rewindykacji bezpłatnie Państwu zwrócone. Posiadaczom tych przedmiotów, jako nie mającym do ich posiadania żadnego tytułu prawnego, nie będą wydawane żadne kwity rekwizycyjne, ani też wogóle żadne inne dokumenty, któreby ich uprawniały do jakichkolwiek roszczeń do Skarbu Państwa z tego powodu. Aby jednak ludność zachęcić do masowego oddawania tych przedmiotów, wypłaconą będzie przy zbiórce za ich oddanie premja w wysokości ustalonej przez M. S. Wojskowych i podanej dodatkowo do wiadomości, jednak tylko w tym wypadku, jeżeli ich dotychczasowi posiadacze oddadzą je dobrowolnie w terminie i miejscu oznaczonem wedle niniejszego okólnika. Przedmioty te zwrócone po owym terminie, choćby bez winy posiadaczy, przechodzą z powrotem bezpłatnie na własność Państwa do dyspozycji władz wojskowych.

Zbiórka przedmiotów, należących do grupy B) zarządzoną zostaje i będzie przeprowadzona w drodze zwyczajnego postępowania rekwizycyjnego na zasadzie ustawy z dnia 11 kwietnia 1919 r. o rzeczowych świadczeniach wojennych (Dz. Pr. Nr. 32 poz. 264) oraz rozporządzeń ministerjalnych z dnia 29 kwietnia 1919 *Monitor Polski* Nr. 98) i z dnia 1 maja 1918 (*Monitor Polski* Nr. 100 i 101) z tem wyraźnem postanowieniem, że prawnym właścicielom tych przedmiotów wypłacane będzie wynagrodzenie, ustalone przez miejską Komisję świadczeń wojennych, znajdującą się w siedzibie Dowództwa Okręgu Generalnego.

II. Zamierzona zbiórka, mająca wielką doniosłość dla Obrony Państwa, zależną jest niemal wyłącznie od intenzywnego poparcia Społeczeństwa Polskiego. Wobec tego apeluję do uczuć patrjotycznych Mieszkańców miasta Lwowa, aby wszystkie wymienione wyżej przedmioty, a w szczególności przedmioty grupy A, stanowiące niewątpliwie własność Państwa, dobrowolnie. bezwłocznie, najpóźniej zaś w ciągu trzech (3) dni po ogłoszeniu zapotrzebowania, oddane zostały do dyspozycji władz wojskowych i złożone w miejscach, które wyznaczy Magistrat

III. Wypłata nastąpić może zbiorowo do rąk Magistratu na podstawie wykazów, które należy oddzielnie sporządzić dla przedmiotów, będących własnością Państwową, a oddzielnie dla przedmiotów, stanowiących własność prywatną.

IV. Z miejsc, oznaczonych wedle p. II. niniejszego obwieszczenia, odstawiony zostanie zebrany materjał za wskazówką Dowództwa Okręgu Generalnego, które co do dalszej wysyłki wyda stosowne zarządzenie, przyczem na przedmiotach które się ocenia w życiu potocznem nie według wagi, względnie ilości, winny być znaki, ustalające niewątpliwie, przez kogo przedmioty te zostały złożone, względnie komu zostały odebrane.

V. Po upływie terminu, wyznaczonego w p. I. obwieszczenia, nastąpi rekwizycja tych przedmiotów przez władze wojskowe przy pomocy Magistratu, Komisarjatów, Policji Państwowej, ewentualnie wojska.

Przedmioty, odkryte podczas rekwizycji, posiadacz zobowiązany jest natychmiast odstawić wedle wskazówek Komisji rekwizycyjnej.

VI. Wypadki, w którychby stwierdzono, iż wymieniony materjał nie został w terminie oddany, należy zgłosić natychmiast władzy administracyjnej I. instancji, która wdroży właściwe postępowanie karne i ewentualnie

---

parcie Unji. Litewskie bojarstwo, szlachta w ziemiach podległych koronie była za unją; ta bowiem będąc wyrazem postępu i kultury zachodniej, zapewniła jej nazbyt większy zakres praw i przywilejów. W nadziei pozyskania wszystkich zdobyczy wolności, jakie już przysługiwały polskiej braci, dawała ona silne poparcie królowi przy zamierzonym dziele ściślejszej unji. Sciągnięcie dóbr koronnych z rąk szlachty w Koronie, mogło by znacznie osłabić to poparcie unji ze strony szlachty litewskiej, jakie w znacznej mierze ona dawała, łamiąc opozycję ze strony magnatów litewskich. Szlachta kresowa w Polsce usuwając zamierzony odbiór dóbr ze swego programu, a uchwalając natomiast ustawę o kwarcie, utworzyła temsamem korzystny dla braci litewskiej i dla unji prejudykat i król ścieśniając unją ugody, nakazał do skutku przywieść rewizję i inwentaryzację dóbr swoich na Litwie, rozciągnął potem aktem Unji lubelskiej kwartę na dobra Podlasia, Wołynia, Kijowszczyzny, a nakazując równocześnie rewizją tamecznych olbrzymich pustyń, zapowiedział rozdawnictwo ich na przyszłym Sejmie taksamo, jak je rozdawał był na kresach polskich. Słusznie podnosi nowszy historyk, że był to krok pierwszy do kolonizacji tych krajów, dotąd otwartych na najazdy koczownika i bezbronnych, właśnie na skutek stałego rozdawania pustek szlachcie i bojarstwu tamecznemu, zarządzonego przez radę wielkoksiążęcą

Łatwo z powyższego wysnuć wniosek, że król, poddając szlachcie demokratycznej hasło odebrania dóbr koronnych w Polsce, w gruncie rzeczy nie był za dokonaniem tego planu, skoro wszakże sam przy uskutecznieniu Unii ściślej w Lublinie, zapowiedział rozdawnictwo dóbr swoich. które leżały po za obrębem województw, objętych egzekucją dóbr. Zręczny polityk, wielki twórca Unji dla dobra wszystkich swoich narodów, Zygmunt August, użył tak dobrze hasła odbioru dóbr dla celów ścieśnienia węzła narodów Rzptej, jak potem rozdawnictwa królewszczyzn użył dla umocnienia dokonanego dzieła Unji.

Bez krzywdy ludzkiej dokonał mądry król wiekopomnego dzieła, do jakiego wzdychać będą zawsze kulturalne narody, które na zawsze pozostanie modłą i najwyższym celem dla tych zwłaszcza, których wiąże pokrewieństwo języka, zwyczaju i obyczaju i wiekowych stosunków sąsiedzkich. Hasło odebrać ziemię, ułatwiło i utrwaliło Unję i w skutkach swych wyszło na dobro narodów, które ją zawiązały w Lublinie.

orzeczę równocześnie konfiskatę odnośnego przedmiotu.

VII. Za podwody, użyte do przewozu zebranego materjału, należy płacić te ceny, jakie ustaliły już miejscowe władze dla tego rodzaju świadczeń; wykaz osób, uprawnionych do odbioru wynagrodzenia, względnie premji, prześlą Komisarjaty miejskie Magistratowi, który na tej podstawie zażąda od właściwych Dowództw okręgów generalnych potrzebnych sum dla uskutecznienia zapłaty.

Szczegółowe postanowienia, tyczące się wypłaty, będą po ukończeniu zbiórki w najbliższym czasie ogłoszone.

Co podaje się do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu Prezydjum Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 sierpnia 1920, L. 4919/pr.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 12 września 1920.

Neumann w. r.

Lwów, 21 września 1920.

Zasłużona odprawa.

Chytrość niemiecka, która przy każdej sposobności usiłuje, o ile to jej potrzebne, odwrócić kota ogonem, — ujawniła się znowu w całej pełni na tle sprawy gdańskiej. W ostatnich czasach sprawie tej pisma niemieckie poświęcają szczególną uwagę. Usiłują przytem w świat wmówić, że artykuły 102, 103, 105 traktatu wersalskiego dopuszczają możliwość takiego stanowiska wolnego m. Gdańska wobec Polski, jakie byłoby niewątpliwie bardzo wygodne Niemcom, lecz w wysokim stopniu zagrażałoby interesom Rzeczypospolitej.

Zrazu puszczano te głosy mimo uszu. Gdy jednak nie ustawały i wszystką wskazuje, iż Niemcy wyobrażają sobie, że w czyn je wprowadzić będą mogli, — przebrała się nawet koalicji miarka cierpliwości. Otrzymała tedy agencja „East Express Telegraph" ze strony kompetentnej wyjaśnienie, gruntownie zbijające sztuczną klecionkę sofizmatów, *ad hoc* wygotowaną przez niemiecką jurysterję.

Więc przedewszystkiem stwierdzono tam, że w żadnym z cytowanych paragrafów niema mowy o tem, jakoby wolne miasto Gdańsk już istniało. Przeciwnie powiedziano wszak wyraźnie, że główne mocarstwa sprzymierzone zobowiązują się ukonstytuować i oddać pod opiekę Ligi narodów wolne miasto Gdańsk,— a więc to dopiero muzyka przyszłości. Jeżeli też Niemcy twierdzą, że np. Gdańsk może ogłosić obecnie swą neutralność, — twierdzenie ich nazwać można wprost absurdalnem, wolne miasto Gdańsk bowiem jest na razie czemś, czego . . niema prawnie.

Z chwilą wejścia w życie traktatu wersalskiego (10 stycznia b. r.) Gdańsk stał się *condominium*, a właściwie nawet *coimperium* międzynarodowem, nie należy do Polski, ani do Niemiec, ani do nieistniejącego wolnego miasta, tylko do pięciu wielkich mocarstw. W stosunku do Polski jestto *imperium* sprzymierzone.

Gdańsk pozostawał dotąd pod zarządem sir Reginalda Towera, przez owych pięć mocarstw wydelegowanego. Nie był on więc wysokim komisarzem Ligi, tego zamianować bowiem będzie dopiero można, gdy już ukonstytuuje się wolne m. Gdańsk. Liga wprawdzie *anticipando* zamianowała Towera swym komisarzem, jednak w przypuszczeniu, że będzie on miał wymaganą kompetencję i .. bezstronność. Tem samem upada twierdzenie niemieckie, jakoby bezprawnem było poddanie Towera konferencji ambasadorów. Twierdzenie to dowodzi jedynie, jak w razie potrzeby Niemcy nie wahają się nawet szukać ucieczki w nieznajomości przedmiotu, o którym rozprawiają (tu np. traktatu wersalskiego).

W tym stanie rzeczy nie może być dzisiaj mowy ani o suwerenności, ani też o neutralności Gdańska.

A w przyszłości?

Także nie będzie mogło być mowy ni o jednej, ni o drugiej, gdyż intencją mocarstw było, stan prawny na terytorjum wol. m. Gdańska upodobnić do stanu, w jakim pozostawał w ciągu wieków, zanim zagrabiony został nieprawnie przez Prusy. Stanu tego dwa najcharakterystyczniejszemi były dwa znamiona: Gdańsk „był połączony z Polską" i korzystał z rozległej „niepodległości miejscowej". Rzecz jasna, że nie są to cechy państwa suwerennego — tak samo, jak okoliczność, że nie z własnej woli poddany pod opiekę Ligi Narodów, Gdańsk nie ma też prawa wyrzec się tej opieki.

Wyraźne zaprzeczenie suwerenności Gdańska zawiera rozmyślnie przez niemieckich jurystów pominięty art. 104 przekazujący w punkcie 6 prowadzenie spraw zagranicznych wolnego miasta — Polsce! Mieści się w tem wyraźna cecha protektoratu, a protektorat i suwerenność, to pojęcia wzajem się wykluczające.

Wobec takiego stanu prawnego Gdańsk nigdy nie będzie mógł na własną rękę ogłaszać neutralności, lecz będzie musiał trzymać się linji polityki polskiej i w razie jakiejś wojny tylko wtedy będzie mógł pozostać neutralnym, gdy Polska ogłosi neutralność.

Finał tego wyjaśnienia, a raczej pouczenia, skierowanego pod adresem Niemiec jest tak dosadny, że godzi się go przytoczyć dosłownie:

„Co do moralnego, — czytamy tam — prawa narodu niemieckiego do protestowania przeciwko każdemu „pogwałceniu praw Gdańska", to n a r ó d, k t ó r y w t y l u p u n k t a c h n i e d o t r z y m y w a ł z o b o w i ą z a ń t r a k t a t o w y c h, a n a w e t j e o t w a r c i e g w a ł c i ł i g w a ł c i, prawa takiego nie ma, gdyby nawet pogwałcenie podobne nastąpiło, co, podkreślić należy, jest zupełnym fałszem".

Odprawa istotnie ostra. W równej jednak mierze zasłużona.

Praca K. O. K. dla żołnierza.

Pośród coraz liczniejszych i coraz owocniejszą akcję rozwijających się organizacji, które otaczają opieką dzielnego żołnierza naszego, chlubnie wywiązuje się z swego zadania K. O. K. (Komitet Obrony Kresów Wschodnich) przedewszystkiem wszechstronnością okazywanej wojsku naszemu pomocy.

Działalność swą rozpoczęła owa instytucja w grudniu 1918 r. od rzeczy podstawowej, mianowicie od tworzenia samego wojska, którego wówczas brakowało nawet dla Lwowa, a cóż dopiero dla Wilna i Mińska, co aczkolwiek sercu narodu niemniej bliskie, geograficznie jednak są dalsze do obrony. Zabiegi w tym kierunku uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem: zorganizowaniem dywizji litewsko - białoruskiej, która po całorocznych bojach na froncie północno wschodnim ostatnio nieśmiertelną sławą okryła się w walkach pod Radzyminem, gdzie jej brawurowe ataki złamały wymierzony w serce Polski cios wroga i w znacznej mierze zdecydowały o przebiegu bitwy o Warszawę.

Oczywiście niedość jest postarać się o stworzenie siły zbrojnej, trzeba było pomyśleć o zaspokojeniu wszystkich potrzeb żołnierza, wzrastających w miarę posuwania się frontu, szczególnie w kierunku północno-wschodnim. Oprócz dokarmiania żołnierza w jadłodajniach i herbaciarniach oraz zaopatrywaniu go w tanie artykuły, należało dostarczyć mu możności godziwej rozrywki w odpowiedniem towarzystwie, podnosić jego poziom umysłowy za pomocą odczytów, lektury, oraz zwalczać analfabetyzm, w którym pogrążyła nas długa niewola.

W celu sprostania ogromowi zadań, utworzył K. O. K. odpowiednie Wydziały, z których liczby 1. Wydział zaopatrywania i aprowizacji prowadzi: 1. hurtownie, zaopatrujące w produkty gospody, jadłodajnie i herbaciarnie żołnierskie, 2. masarnie dostarczające do tychże punktów wędliny i słoniny, 3. jadłodajnie ruchome (obiady, herbata, kawa i t. d.), 4. herbaciarnie.

II. Wydział opieki nad żołnierzem kieruje gospodami i kantynami, oraz przez dział kulturno-oświatowy dostarcza na front tysiące pism periodycznych, zakłada bibljoteki, urządza przedstawienia teatralne, kinematograficzne, odczyty i systematyczne kursa dla analfabetów.

III. Wydział Sanitarny zorganizował kąpiele, odwszalnie i pralnie, oraz zaopatrzył kilkadziesiąt stacji w rezerwoary dla przegotowanej wody. Wydział ten utworzył jedyne na froncie naszym lotne oddziały dezynfekcyjne, które przejęte zostały przez Departament Sanitarny M. S. Wojsk.

Do lipca 1919 r. istniał IV. Wydział Wojskowy, którego zadaniem był werbunek i zaciąg ochotników do Dywizji Litewsko-Białoruskiej oraz wywiad (Biuro informacyjne K. O. K.). Wydział ten zlikwidowany został wobec przejęcia czynności jego przez Dowództwo Dyw. oraz Zarząd Cywilny Ziem wschodnich.

Tak więc działalność K. O. K. obejmuje całokształt opieki nad żołnierzem. Podobnej uniwersalności zwykle grozi niebezpieczeństwo dyletantyzmu lub rozproszenia sił. Żadne z nich jednak nie dotknęło K. O. K. dzięki temu, że komitet zapewnił sobie współpracownictwo wykwalifikowanych fachowców, oraz cieszy się poparciem licznego grona kresowców wysoce uspołecznionych i znanych z gorącego patrjotyzmu. Decydujący wpływ na dodatni rozwój działalności K. O. K. miał nader racjonalny podział pracy, w rezultacie czego udało się osiągnąć imponującą wydajność i wysoką jakość roboty.

Ilustracją pierwszej jest stworzenie około 80 gospód i kantyn, paruset bibljotek, rozpowszechnienie kilkudziesięciu tysięcy broszur, odezw, czasopism, przygotowanie 600 nauczycieli, rozdanie około 40.000 egzemplarzy różnych pomocy naukowych, urządzenie odczytów i widowisk.

Cyfry te i fakty przemawiają same za siebie. Najmilszą zaś nagrodą za wszystkie trudy jest K. O. K., szeroka popularność jego wśród żołnierzy naszych i bezpośrednio a serdecznie wyrażone mu przez nich uznanie. Żołnierz nasz szczególnie na północno-wschodnim froncie wdzięcznie pamięta, że K. O. K. stale towarzyszył mu nietylko w obozie i w pochodzie ale na samym froncie, że nie jeden z jego funkcjonarjuszów, spełniając pod obstrzałem swe obowiązki, przypieczętował swą pełną poświęcenia pracę zdrowiem lub nawet życiem własnem.

Zarząd Komitetu Obrony Kresów mieści się w Warszawie przy ul. Długiej l. 50. Pierwszym Prezesem Komitetu był Eustachy ks. Sapieha, obecnie przewodniczącym K. O. K. jest p. Wacław Wasilewski.

Tower fałszował.

Morning Post pisze w kwestji Gdańska między innemi:

Tower fałszował, o ile nie pogwałcił w całości traktatu wersalskiego. Traktat uczynił Gdańsk miastem wolnem pod kontrolą Polski, a Tower czynił wszystko, aby Gdańsk przekształcić w państwo niezależne, przecinając w ten sposób Polsce dostęp do morza. Wysilał się nawet, aby przeprowadzić rektyfikację terytorjalną na niekorzyść Polski. Pozwolił sobie oddać port gdański pod kontrolę Rady gdańskiej, mającej większość Niemców, a co najgłówniejsze, zachęcał robotników, aby podkopywali autorytet sprzymierzonych, okrywając w ten sposób śmiesznością traktat wersalski.

Bolszewicy w Czechach.

Organ ministra Benesza *Cas* donosi, że rosyjscy bolszewicy, którzy w charakterze członków misji sowieckiej przebywają w Pradze, wyrazili niezadowolenie, z powodu stanowiska komunistów czeskich. Członkowie misji sowieckiej pracowali przy użyciu wszelkich środków, celem dokonania przewrotu. W rzeczywistości udało się im tylko doprowadzić do znanego już zamachu przeciwko organowi partji socjalno - demokratycznej *Pravo Lidu*. Równocześnie cały szereg pism czeskich posądza przebywającego w republice czeskiej hr. Michała Karoly'ego, że osoba jego pozostaje w związku ze wzmożoną obecnie akcją komunistów czeskich. *Ceskie Slowo* donosi, że hr. Karoly przebywa obecnie u znanego przywódcy lewicowych socjalistów dr. Houzera.

Venkow donosi, że przywódca bolszewików czeskich Muna, udał się w towarzystwie kilkunastu agitatorów komunistycznych na Słowaczyznę, w celu doprowadzenia tam do przewrotu bolszewickiego. Zaznaczając tę wiadomość, dziennik podkreśla, że socjaliści na Słowaczyźnie składając się wprawdzie ze spokojnego żywiołu, że jednakże zwłaszcza żydowscy przywódcy, którzy przybyli tam z zagranicy, mogą pchnąć lud łatwiej do awantur.

Uspokojenie Włoch.

Po konferencji w Ministerstwie spraw wewn. podpisali przedsiębiorcy i robotnicy protokół, który stwierdza, że obie strony ustalą zgodnie dzień 15 lipca jako dzień, od którego nowe płace wejdą w życie, przyczem wszelkie odszkodowanie za czas obsadzenia fabryk jest wykluczone. Protokół stwierdza, że przedsiębiorcy poddadzą się formułce Giolittego co do kwestji wydalenia robotników.

Messagero pisze, że ogólny związek robotniczy udzielił robotnikom wskazówki, by opuścili obsadzone fabryki i podjęli znowu pracę. Ogólny związek robotniczy zapewnia, że porządek będzie przestrzegany.

W pałacu Elizejskim.

P. Deschanel zrezygnował ze stanowiska prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, uczuł się swobodniejszym i uspokoił się znacznie. Dziwne objawy psychozy nie pozwalały mu wprawdzie sprawować wysokiego urzędu, tem większa jednak była jego rozpacz i poczucie niespełnionego obowiązku. Łagodny klimat Rembouillet nie pomógł i wstrząśnięty umysł nie mógł wrócić do równowagi. Podobne nadludzka praca, którą wycieńczał swój organizm od początku wojny podkopała ostatnie jego zdrowie.

Opinja publiczna jest podniecona i ze wszech stron słychać szczere żale. Deschanel miał w sobie wielką godność, a chociaż w nocy, na torze kolejowym, ubrany w pyjamę, nie zdołał przekonać budnika ani nawet jego żony o swym wysokim stanowisku, wszyscy się zgadzają, iż był poprostu urodzonym prezydentem. Do parlamentu wszedł bardzo młody i potrafił odrazu zwrócić na siebie uwagę swą pracowitością, dystynkcją, punktualnością. Był jednocześnie nader układnym salonowcem i prawdziwym krasomówcą dawnego stylu. Zachwycał pięknemi manierami i wyszukaną poprawnością języka. Osobiste zalety zjednały mu miejsce w Akadamji francuskiej, która w owym czasie niechętnie przyjmowała polityków.

Towarzysze jego z *Palais Bourbon* wybrali go na swego prezydenta. Nikt nie umiał wykazać na tem stanowisku tyle taktu i bezstronności. W następnej kadencji został wybrany ponownie większością głosów. Jego wielbiciele skłonili go do postawienia w r. 1914 swej kandydatury na prezydenta rzeczypospolitej. Z urny wyszedł Rajmund Poincaré, zostawiając Deschanelowi nadzieję.

Przez całą wojnę Deschanel miał sposobność błyszczeć na horyzoncie życia politycznego Francji, jako prezydent Izby, a bliżej niego stojący twierdzili, że działalność jego była nader owocna. 17 lutego r. b. ukazał się narodowi jako naczelnik państwa, mając przed sobą do spełnienia wielkie i trudne zadanie. Powinien był bowiem wykazać nie tylko własne zalety, ale nie pozwolić odezwać się głosom żalu za Clemenceau, który swą kandydaturę cofnął.

Idąc po drodze najmniejszego oporu, przyjął całkowicie program starego Tygrysa, mając to głębokie przeświadczenie, że okruchami myśli wielkiego męża może żyć jeszcze całe pokolenie polityków.

Nowy prezydent był niezmordowany, pragnął być wszędzie i wiedzieć wszystko i prowadzić każdą sprawę z osobna. Była to działalność wytężająca, a nie dawała ani głębokiego zadowolenia, ani zbyt widocznych rezultatów. Potargawszy swe siły i nerwy, Deschanel wpadł w stan apatji i rozgoryczenia, z którego uleczyła go dopiero rezygnacja ze stanowiska prezydenta.

Deschanelowi nie były obce i sprawy polskie, któremi zajmował się szczerze i z gorącą sympatją. W grudniu r. 1919 pisał w jednym z listów prywatnych: „Polska i Francja tworzą jedną duszę i jedno serce. Ich dzieje splatały się niejednokrotnie od czasu średniowiecza Polacy współcześni są godni swych ojców; oni uwolnili swą ojczyznę. Walczyli bohatersko o prawa i nietylko padali na ziemi polskiej, ale również na naszych równinach Artis ich krew zmieszała się z naszą. Chwała Polsce nieśmiertelnej". Był tak ostrożnym, że tych nie obowiązujących słów nie powtórzył z trybuny publicznej.

Kwestja sukcesji po Deschanelu pozostaje nadal nierozwiązaną. Koła parlamentarne coraz bardziej przechylają się do zapatrywania, że kandydatura Milleranda jest jedyną, która może zapewnić ogólną zgodę. *Liberté* donosi: Millerand ulegając opinji publicznej i kół parlamentarnych zgodzi się na postawienie swej kandydatury. *Populair* donosi: Millerand wrazie wyboru na prezydenta pozostawi swojemu następcy troskę o wprowadzenie w życie prawa, które sam przygotował, a które dotyczy rewizji konstytucji. Millerand będzie energicznym prezydentem.

Journal des Debats jest zdania, że byłoby lepiej, aby Millerand pozostał na dotychczasowem stanowisku i prowadził w dalszym ciągu pożyteczną swą działalność.

W tym poglądzie dochodzi do głosu dość powszechne przekonanie, że na tak ograniczone stanowisko nie powinno się powoływać człowieka czynu i inicjatywy. Prezydent Rzeczypospolitej jest skrępowany i prawie bezsilny, natomiast Millerand, jako minister spraw zagranicznych okazuje się rzeczywiście wysoce pożytecznym

Z drugiej zaś strony wybór Milleranda byłby aprobatą przez kraj, jego polityki zagranicznej i wewnętrznej. Albowiem w Millerand ie widzą męża stanu, który uchronił Francję od bolszewizmu i wprowadził nowy kurs we francuskiej polityce zagranicznej. Polityka ta zaznaczyła się pewną emancypacją od sprzymierzeńców i datuje się od czasu uznania gen. Wrangla. Zaznaczyła się ona zwycięstwami polskiemi i nowem ugrupowaniem w Europie środkowej, pod egidą Francji. Słychać że parlament francuski zamierza zorganizować manifestację celem skłonienia Milleranda do przyjęcia kandydatury.

Z polityki jugosłowiańskiej.

Połud. Słow. B. Pr. donosi: Zgromadzenie Narodowe obradowało nad traktatem pokojowym z Austrją. Ministerstwo spraw zagranicznych Trumbic wygłosił expose o sy-

tuacji zagranicznej. Przedstawiał prace jugosłowiańskiej delegacji pokojowej i dodał że konferencja pokojowa była w pewnych ważnych kwestjach natury gospodarczej i politycznej nieprzygotowana. Rezultaty konferencji pokojowej nie zadowoliły nikogo. Co do kwestji adrjatyckiej oświadczył, że wszystkie dotychczasowe rokowania pozostały bezskuteczne ponieważ Włosi domagali się większej części obszarów jugosłowiańskich i obstawali prz swojem żądaniu. Wkrótce będą się toczyć bezpośrednie rokowania między Włochami a Jugosławją. Wydadzą one prawdopodobnie pomyślne rezultaty. W kwestji Rjeki powiedział, że rząd jugosławiński nie uzna niezawisłości miasta proklamowanej przez awanturnika. W tej sprawie został już wysłany protest na ręce kompententnych członków.

Senator Cornet
przeciw antipolskim oszczerstwom.

W jednym z najpoczytniejszych i największych dzienników paryskich ukazał się świeżo uwagi godny artykuł podpisany przez p. Lucjana Cornet, senatora francuskiego i członka Komisji spraw zagranicznych.

Czas już raz skończyć z bezpodstawnem obwinianiem Polaków, o zaborczość i imperjalizm — wywodzi autor. Jeżeli wszyscy ci, którzy wywołują wojny, są imperjalistami, to w takim razie nie Polska, ale Rosja bolszewicka zasłużyła na ten zarzut. Kto pierwszy zaczął? — sowiety.

I p. Cornet opowiada historję usunięcie Kesslera z Warszawy, ujęcia w Warszawie, w nocy z 19 na 20 grudnia 1918 r., 36 propagatorów bolszewickich, „przeważnie żydów rosyjskich, polskich i niemieckich", oraz w ich liczbie ujęcie słynnej Maszy Dąbrowskiej-Bronstein, sistry Trockiego i kochanki żyda Lemowa. Czytelnicy francuscy widzą jasno, jak bolszewicka Rosja i Niemcy dążyły zgodnie do „wyciągnięcia polskiego korka z butelki". Wychodzące z Litwy wojska niemieckie pozostawiają swą broń i cały materjał wojenny wojskom sowietów.

Rzecz naturalna, że ta broń posłużyć ma przeciwko Polakom. Jest to usprawiedliwionem, ale natomiast na Polaków sypią się ze wszech stron niczem nieusprawiedliwione zarzuty, jak wymordowanie misji rosyjskiej Czerwonego Krzyża dnia 2 go stycznia 1919 r., podczas gdy faktem jest, że misję tę straże polskie odprowadziły aż do placówek sowieckich. I takich oskarżeń przeciw Polakom słyszy się setki, ale skoro zbadać sprawę, okazuje się zawsze, że jest to nowy wynalazek niemiecki lub bolszewicki. „Bolszewicy, dodaje autor artykułu, mimo długich rozpraw o wolności ludów chcą poprostu wziąć sukcesję despotyzmu carów i zmusić Polaków siłą do uległości".

I dlatego wojna między Polską a Rosją bolszewicką była nieuniknioną i dlatego wojna ta trwa. Co zaś do ofenzywy polskiej w 1920 r., coraz jaśniej się widzi, że była ona jedynie próbą obrony przed grożącą Polsce nawałą bolszewizmu.

„Piłsudski, p. Cornet cytuje w tem miejscu zdanie znanego dziennikarza holenderskiego p. Nypolos, przez wyprawę swą na Ukrainę jedynie opóźnił i osłabił ofenzywę rosyjską".

Co do Polski była ona w tym razie daleko liberalniejszą od bolszewików, gdyż próbowała zapewnić Ukrainie prawo rozporządzenia swym losem, prawo, które bolszewicy głoszą ciągle, nie przestając deptać go, gdzie się da. Jeżeli więc mamy oskarżać kogoś o imperjalizm, to tylko sowiety. Polska broniła jedynie swej niepodległości i swych praw.

Nowy przyczynek
do dziejów wielkiej wojny.

Świeżo ukazały się wspomnienia b. cesarskiego ministra skarbu niemieckiego Erzbergera z czasów wielkiej wojny, które rzucają wiele nowego światła na stanowisko cesarzy Wilhelma II. i Karola, jakoteż na przyczyny klęski mocarstw centralnych.

Kiedy z końcem kwietnia r. 1917 Erzberger w charakterze oficjalnym zawitał do Wiednia, cesarz Karol oświadczył mu z całą stanowczością, że najdalej za 2—3 miesięcy mocarstwa sprzymierzone rozpoczną zdecydowaną akcję pokojową tak, aby pod jesień dojść do realnych wyników. W pokój, wymuszony przez łodzie podwodne, nie miał cesarz wiary. Był on zdecydowanym przeciwnikiem walki łodzi podwodnych bez żadnych ograniczeń i wymówił sobie stanowczo na przyszłość odwiedziny w goście admirała Holzendorfa. Natomiast żywił silne przekonanie, że wspólny front da skuteczny opór atakom nieprzyjacielskim. Niestety! jednak stosunki wewnętrzno-polityczne z dnia na dzień, mówił, pogarszają się w Austrji. Co prawda, rewolucja jest wykluczoną w monarchji, któraby nie mogłaby jako państwo znieść zmiany formy rządu na republikę. Dynastja i katolicyzm są obręczami, trzymającemi Austro-Węgry. Cesarz skarżył się dalej, że w Niemczech nie znają dokładnie stosunków austrjackich i dlatego kują niezasłużone zarzuty względem monarchji, jak również stawiają wobec niej zbyt wygórowane wymagania. Odnosi się to również do jego „najlepszego przyjaciela", cesarza Wilhelma, który powiedział mu niedawno, że „Austrja musi się więcej zgermanizować". Tego się nie da zrobić, ponieważ większość ludów Austrji jest słowiańska, a on, cesarz, nie chce na nich gwałtu się dopuszczać. To też odpowiedział Wilhelmowi, że pruska polityka germanizacyjna nie zachęca wcale do podobnych prób. Cesarz Karol obawiał się też, że w kilka miesięcy po zawarciu pokoju może łatwo przyjść do katastrofy.

Co się tyczy jego samego, jako monarchy, to czuje on się na wskróś katolikiem i póki życia przekonań swych w tym kierunku nie zmieni. Z tego też powodu rozumie bardzo dobrze trudne położenie papieża.

Urzędowe koła Berlina były zadowolone za skutków misji Erzbergera. Ale w opinji publicznej coraz więcej utrwalało się przekonanie o austrjackim pokoju odrębnym. Z końcem kwietnia — z inicjatywy posła Schiffera — udać się miała z Berlina deputacja parlamentarna do Wiednia, aby przeciwdziałać samorzutnym postanowieniem Austrji. Wódz konserwatystów, hr. Westarp, odmówił swego udziału w tej misji, gdyż ewentualność taką nie uważa wcale za groźną. W takim razie ustałyby wszelkie „wielkie względy", Niemcy skróciłyby swój front i całą siłę zwróciłyby na zachód.

Z okazji głośnej rezolucji pokojowej przyjętej przez parlament niemiecki dnia 20 lipca 1917 r. miał Erzberger rozmowę z ces. Wilhelmem przy udziale innych także polityków. Cesarz między innemi wyraził się, iż jest to bardzo pięknie, że parlament pragnie „pokoju wyrównawczego". Zebrani politycy byli bardzo zdziwieni, gdyż rezolucja parlamentu nie zawierała wcale tych wyrazów niezbyt jasnych, których użycia domagało się naczelne kierownictwo wojsk. „Wyrównanie" miało polegać na tem, iż Niemcy przejęliby na swoją własność nieprzyjacielskie pieniądze, surowce, bawełnę itp.

Członkowie partji większości ze strachem spostrzegli, że cesarz nietylko nie był poinformowany o tem, czego oni chcieli, lecz doznali wrażenia, jakby sobie z nich zadrwiano. Dalsze wywody cesarza biegły po tejże samej linji.

Oto Anglja i Ameryka zawarły sojusz, ażeby się z Japonją po wojnie porachować. Cesarz wiedział z całą pewnością, iż rzekomo Rosja i Japonja sprzymierzyły się do odparcia tego ciosu. Dalej oświadczył cesarz, że wojna światowa nie zakończy się porażką Anglji, lecz że w końcu wojny nastąpi wielkie porozumienie z Francją i że wtedy cały kontynent europejski rozpocznie pod kierunkiem Wilhelma właściwą wojnę, wojnę z Anglją, którą cesarz z góry nazwał „drugą wojną punicką".

Przechodząc do rozmowy na temat bitwy, stoczonej w Galicji, cesarz nadmienił, że pruska gwardja pod wodzą jego syna „wytrzepała Rosjanom z głowy demokratyczny kurz zachodni".

„Gdzie gwardja występuje — mówił cesarz — tam niema żadnej demokracji".

Zwracając się do Erzbergera, mówił cesarz dalej o wojnie podwodnej, w powodzenie której autor wspomnień wątpił.

„Na wschodniem wybrzeżu Anglji — mówił Wilhelm — znajduje się całe pole rumowisk okrętowych. W dwa lub trzy miesiące z Anglją będzie koniec. W Australji znajduje się cztery miljony ton zboża, przygotowanego do wysyłki, Anglja jednak przywieść tego zboża nie może".

Wkońcu cesarz oświadczył: „Moi oficerowie donoszą mi, że wogóle nie spotykają żadnych nieprzyjacielskich okrętów na pełnem morzu".

Erzberger na to miał odpowiedzieć, że niezrozumiałą w takim razie dla niego staje się rzeczą, iż sztab admiralski jednak co miesiąc donosi o zatopieniu 600 ton pojemności okrętowej. Usłyszawszy tę odpowiedź, cesarz niechętnie odwrócił się do Erzbergera plecami.

Kiedy z kolei zaczęto mówić o „złamaniu wierności przez Rumunję", cesarz oświadczył że „zasłużona kara" już nastąpiła. Erzberger wspomniał wtedy o „biednym narodzie rumuńskim", którego każdy członek pozostał przeważnie w jednej tylko koszuli, cesarz odpowiedział, że gdy, jako młody jeszcze książę, przez czas pewien pracował w urzędzie ministerstwa spraw zagranicznych, Bismark mu pewnego razu oświadczył: „Dopóki ludzie ze wschodu noszą koszulę „na" spodniach, to są przyzwoitymi ludźmi, gdy jednak zaczynają nosić koszule „w" spodniach, a jeszcze do tego przypinają sobie ordery na piersiach, to stają się świniarzami"... Na tem cesarz, śmiejąc się, zakończył rozmowę.

Ze świata.

— W Rydze otwarto pod przewodnictwem łotewskiego ministra poczt, zjazd pocztowo-telegraficzny państw bałtyckich. Polskę reprezentują przedstawiciele ministerjalni Popowicz i Żółtowski, oraz przedstawiciel PAT. Cynerski.

— *Vorwärts* i *Freiheit* wzywają robotników niemieckich z Gdańska do zatrzymania wszelkich transportów broni i amunicji, stojących w sprzeczności z zasadą neutralności, szczególnie zaś przeznaczonych dla uzbrojenia „reakcjonistów".

— Z powodu niepokojów antybolszewickich, rząd sowiecki ogłosił stan oblężenia nad wszystkimi rosyjskimi guberniami.

— Enwer pasza wygłosił na kongresie w Baku mowę, w której chwali Rosję sowiecką, jako jedynego szczerego przyjaciela Turcji i wezwał do walki przeciwko imperjalizmowi, z którejkolwiek strony on wyjdzie. Następnie odczytano orędzie Kiemala paszy, które zawiera gwałtowne ataki przeciwko Francji.

— *Westminster Gazette* omawiając krytyczne położenie gospodarcze Niemiec pisze: że nie może leżeć w interesie Anglji ani Francji, aby Niemcy zupełnie zubożały. Świat potrzebuje przedewszystkiem produkcji. Produkcja w Angli daje nadwyżkę, której Europa środkowa nie może zużytkować. Jeśli się chce zapobiedz brakowi pracy w nadchodzącą zimę, należy dawnemu wrogowi udzielić większego kredytu, niż dotychczas, aby go postawić na nogi.

KRONIKA.

Lwów, 21 września 1920.

Kalendarz.

Środa 23 września.

Rzym. kat.: Tekli p.
Gr. kat.: Mynaderya.
Słowiański: Bogusława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 49 zachód słońca o godzinie 6 minut 59.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 19 stopni.

— **Dzieci dla Ojczyzny.** W czwartek 23 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się w Archikatedrze ormiańskiej Adoracja dla dzieci, potem spowiedź, w piątek zaś 24 o godz. 8 rano wspólna komunja św: dzieci na intencję Polski.

— **Nowa encyklika papieska,** jak donosi *Osservatore Romano,* która ma być ogłoszona z racji stulecia kanonizacji św. Hieronima, będzie miała charakter wyłącznie teologiczny.

— **Lwów Rzeszów.** Lwowska dyrekcja kolei ogłasza: Z dniem 21 września wprowadza się między Lwowem i Rzeszowem lokalny ruch pociągów osobowych Nr. 22 (odjazd ze Lwowa 17·55) i Nr. 41 (przyjazd do Lwowa 16·55).

— **Przyjęcie misji francuskiej.** Poseł polski dr. Szarota urządził 18 b. m. w restauracji Sachera przyjęcie na cześć misji francuskiej w Wiedniu. Wzięli w niem udział poseł francuski le Fevre-Pontali, minister upełnomocniony Kłobukowski, szef misji francuskiej gen. Chalier, konsul generalny hr. St. Saufeur, pierwszy sekretarz legacyjny Mesgros (syn znanego historyka epoki Ludwika XV i króla Leszczyńskiego), oraz inni członkowie misji francuskiej. Ze strony polskiej wzięli udział wiceprezes komisji reparacyjnej Mrozowicz, były minister dr. Twardowski, Tadeusz Sobolewski, oraz członek poselstwa polskiego radca legacyjny Henzel i hr. Romer.

— **Poświęcenie auta pancernego „Lwowskie Dzieci".** D. 19 b. m. odbyła się w warsztatach samochodowych przy ul. Janowskiej uroczystość poświęcenia nowego automobilu pancernego, ochrzczonego charakterystycznem i tak drogiem dla ucha Lwowianina mianem „Lwowskie Dzieci". O godzinie 11 obszerny dziedziniec w koszarach przy ul. Janowskiej wypełnił się zaproszonymi gośćmi. Z ramienia wojskowości przybyli pułkownik Mączyński, którego głównie staraniem auto zostało sporządzone, pułk. sztabu gen. Marjański, ppłk Bogucki i inni. Poświęcenia dokonał kapelan Oddziałów Ochotniczych ks. Czartoryski, poczem w gorących słowach przemówił pułk. Mączyński, wyrażając nadzieję, że nowy ten „potwór" niebawem dobrze da się we znaki bolszewikom. Przy końcu wyraził pułk. Mączyński uznanie i podziękowanie wszystkim robotnikom, żołnierzom i oficerom, którzy wspólnym wysiłkiem, w przeciągu 2 niespełna miesięcy już drugie auto pancerne skonstruowali. Nadmienić należy, że najbardziej zasłużonym i konstruktorem „Lwowskich Dzieci" jest sierżant Kuziłek, który przy pierwszem aucie „Bukowskim" wielkie położył zasługi. Po uroczystości poświęcenia odbyła się pod pomnikiem Mickiewicza defilada Oddziału szturmowego M.O.A.O. za którym potoczyły się ze srogim hukiem oba żelazne smoki: „Lwowskie Dzieci" i „Bukowski". Publiczność tłumnie i z żywą radością przyglądała się tej oryginalnej defiladzie.

— **Nauczyciel z cgz. wydziałowym** z drugiej grupy potrzebny do szkoły ćwiczeń seminarjum naucz. męskiego w Białej (Małopolska). Pożądani bezżenni — nominacja stała zapewniona. Zgłoszenia do Dyrekcji do 30 bm.

— **Wystawa zdobnictwa ludwisarskiego,** ilustrująca wyczerpująco systemem historycznym w dwu oddziałach, działowym (armatnim) i dzwonowym rozwój epigrafiki i ornamentyki kunsztu odlewnictwa bronzowego na ziemiach Małopolski od XIV. do końca XIX. w., otwarta będzie jeszcze krótki czas w ubikacjach Muzeum Narodowego im. kr. Jana III. (Rynek l. 6) i zwiedzać ją można codziennie od godz. 9—1 rano i od 3—6 po południu. Wstęp 5 Mk. Wydany w 200 numerowanych egzemplarzach zamiast katalogu „Szkic pamiątkowy", ułatwiający orjentację i dokładne zrozumienie zgromadzonych eksponatów, nabyć można bądź na wystawie, bądź w księgarni Gubrynowicza za cenę 10 Mk.

— **Rehabilitacja po śmierci.** Z Warszawy donoszą: W grudniu z. r. zamieściły pisma wiadomość, że kapitan August Eustachiewicz, zastępca Dowództwa na kolejach litewskich w Wilnie odebrał sobie życie 1 grudnia z powodu wmieszania go w sprawę nadużyć, popełnianych na kolejach wojskowych litewskich.

Dochodzenia wojskowego sądu przeprowadzone w tej sprawie, wykazały, że kapitan Eustachiewicz w sprawę nadużyć nie był wmieszany ani bezpośrednio, ani pośrednio, i że w tej sprawie bezwzględnie żadnej nie ponosił winy.

— **Czego im brak?** We wschodniej Małopolsce rozrzucono krótkie sowieckie odezwy. W odezwie tej obiecują bolszewicy, że tak jak zwyciężyli Denikina, Judenicza i Kołczaka zgniotą również polską szlachtę — lecz do tego brak im „tylko" chleba, broni, pocisków, karabinów, obuwia i odzieży, których ma im dostarczyć robotnik i włościanin. Dokaźe tego wyłącznie praca, jak to przedstawia „fermistyczna" rycina umieszczona u góry. Odezwa miała służyć jako osłoda przed „eksploatacją" naszego kraju.

— **Olbrzymie kradzieże kolejowe.** Dnia 7 sierpnia b. r. skradziono Bachmanowi, właścicielowi sklepu przy ulicy Formańskiej 140 klg. czekolady i 140 klg. kakao, łącznej wartości 60.000 marek.

Uwiadomiona o kradzieży policja zaraz na wstępie śledztwa skierowała swe podejrzenie na kolejarzy.

Onegdaj udało się nietylko sprawców kradzieży wykryć, ale ująć i tych, którzy od nich skradziony towar kupili. Nadto wykryto i ujęto drugie towarzystwo, trudniące się również zawodowo kradzieżą. Najpierw stwierdziła policja, że kakao i czekolada znajduje się u firmy Raucha przy ul. Legjonów l. 38. Policja nie zastała już towaru u nabywcy, bo ten dowiedziawszy się z gazet, że czekolada i kakao pochodzą z kradzieży, zwrócił go dostawcom. Dostawcami tymi byli Jakób Nagelberg i Zygmunt Stremmer, kierownicy firmy Raucha przy ul. Gródeckiej. Jak się okazało w śledztwie, ci nabyli towar od Steinwurzla z Bogdanówki. Ten zaś nabył go już z czwartej ręki.

W dalszym ciągu śledztwo wykazało, że kradzieży dopuściła się zorganizowana szajka, składająca się z partji przetokowej na dworcu czerniowieckim.

Na czele tej szajki, składającej się z 28 funkcjonarjuszów kolejowych, stał Władysław Wysocki, maszynista kolejowy i były robotnik kolejowy Eljasz Byk, obecnie złodziej.

Wobec nagromadzonych dowodów powyżsi sprawcy w końcu przyznali się do kradzieży i zostali zamknięci na razie w aresztach policyjnych.

W dalszym ciągu śledztwa wyszło na jaw, że prócz powyższej szajki, grasowała jeszcze na dworcu czerniowieckim w ten sam sposób druga szajka na której czele stał również maszynista Jan Sędzielarz ze starszym przetokowym Józefem Kocujem i Eljaszem Bykiem.

Oni to w nocy z 29 na 30 lipca b. r. rozbili wóz kolejowy, w którym był towar „Puzappe" i skradli z tego wozu 7 skrzyń, zawierających 84 puszek margaryny, narażając „Puzapp" na szkodę 20.000 marek.

Część skradzionej margaryny sprzedali, reszty zaś pozbyli się sprzedażą detaliczną. Mimo to policji udało się już lwią część odebranej margaryny oddać „Puzappowi".

Dotychczas aresztowano i zamknięto w aresztach policyjnych 18 osób.

Z pomiędzy wmięszanych w tę kolejową „aferę" na wolności pozostali tylko Rauch i Steinwurzel.

— **Bestjalstwo.** Czytamy w *Gł. Nar.* z dnia 20 bm. Wczoraj biegł ulicami miasta płonący chłopak, Kazimierz Pieczora, syn montera (lat 11) z ulicy Kujawskiej na Krowodrzy. Zdradził on krzykiem złodziei, którzy zakradli się do magazynu jego ojca. Za karę oblali go naftą i podpalili. Ciężko poparzonego, zwłaszcza na nogach, opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

— **Z Zakopanego** donoszą: Na wielkim wiecu w Zakopanem przez K. O. P., zapadły następujące rezolucje:

1. Opodatkowanie się na potrzeby Obrony Państwa po 5 Mk. od morga ziemi, 10 Mk. od każdego wynajętego na sezon pokoju;

2. oddać bez różnicy zawodu sprawie obrony Ojczyzny;

3. wezwać urząd gminny do rozpatrzenia, w jaki sposób należy rozłożyć uchwalony obowiązek dostarczania podwód dla dowożenia żywności skutkiem wyrębu lasów dla celów wojskowych;

4. wezwać urząd gminny do wydania zakazu urządzania zabaw, koncertów w kawiarniach i restauracjach, oraz by każdy, komu udzielone zostanie prawo pobytu w Zakopanem był obowiązany do pracy dla Żołnierza polskiego.

— **Ze sportu.** Wczoraj odbyły się w Bytomiu ogólne zawody sportowe okręgów G. Śląskich. Rozegrano meczowo okręgowe mistrzostwo w lekkiej atletyce, zapaśnictwie, palancie i piłce nożnej. W tej ostatniej walce, zawody zakończyły się nierozegrane. Ogółem w zawodach wzięło udział sto kilkadziesiąt polskich klubów sportowych. Zaznaczyć należy, że młody sport polski w ostatnich czasach rozwija się na G. Śląsku doskonale, a równocześnie sport niemiecki upada. Ostatnimi czasy współpracuje z klubami komitet igrzysk olimpijskich.

— **Los towarzyszy Amundsena.** Według sprawozdania angielskiego wicekonsula w Alasce, dwaj uczestnicy ekspedycji Amundsena, mianowicie Tessen i Knudsen zostali przez bolszewików zamordowani, w chwili, gdy opuścili okręt Amundsena, aby udać się na wybrzeże syberyjskie, celem przewiezienia ważnych sprawozdań do Norwegji.

— **Na cele Tow. Związku Strzeleckiego** złożyli Komendanci dzielnicowi Straży Bezpieczeństwa, zebrane z dobrowolnych datków członków tychże Straży, przy poborze żołdu za czas od 20 do 31 sierpnia 1920 następujące kwoty: Dzielnica II 20 Mk., Dzielnica III. 250 Mk., Dzielnica VI 563 Mk., Dzielnica IV. 486 Mk., Zamarstynów 34 Mk., Sygniówka Mała 230 Mk., Kleparów 27 Mk., Straż kolejowa 114 Mk. Nadto członek Straży kol. ob. Tytus Teper jako dobrowolną grzywnę 50 Mk. — Razem 1774 Mk. — Za ofiarność godną naśladowania, składa im Komenda Związku Strzeleckiego podziękowanie.

— **Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza** odbędzie się w piątek 24 bm. w Związku Kolejarzy przy ul. Grodeckiej 69 wykład prof W. Kucharskiego: „O bogactwie ziem polskich".

Początek punktualnie o godz. 6 wiecz.

„Urząd walki z lichwą i spekulacją wzywa wszystkich swoich ewakuowanych pracowników, ażeby niezwłocznie wrócili na swoje stanowiska. Nieuzasadnione uchylenie się od tego wezwania, pociągnie w konsekwencji kary dyscyplinarne."

— **Już wyszła USTAWA** z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, oraz rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. **Do nabycia w ekspedycji drukarni ul. Czarnieckiego 12. Cena egzemplarza 15 Marek polskich, z przesyłką pocztową 18 Marek polskich. Nakład ograniczony.**

Na prowincję wysyła się pod opaską poleconą po poprzedniem nadesłaniu należytości, t. j. 18 Mk. za egzemplarz.

Panno Lalu!

(wi) Panno Lalu! Listu jej nie mogę pozostawić bez odpowiedzi. Donosisz mi, pani, że rozbeczałaś się, jak małe dziecko, przeczytawszy w gazecie o swojej „pracy" biurowej. Skruszona, zaraz nazajutrz porzuciłaś biuro. Wstąpiłaś tam zresztą nie dla zarobku. Tysiąc marek miesięcznie — to dla ciebie, zamożnej panienki, akurat na cukierki. A co do porucznika — twierdzisz pani, że nawet z nim zerwałaś; pokazało się zresztą, że nie taka to znów partja, jak sądziła mama.

Doskonale! Już widzę, że prawdziwą będę miał z tego wszystkiego zasługę przed Bogiem. Posadę pani zajmie kto inny, może jaka biedna dziewczyna, dla której tysiąc marek przyda się na zaspokojenie ważniejszych potrzeb, niż cukierki, da jej możność egzystencji. I — proszę się nie gniewać — jestem pewny, że ona sumienniej przestrzegać będzie godzin urzędowych, a praca jej będzie naprawdę pracą....

Co do porucznika zaś — również tylko przyklasnąć mogę postanowieniu pani. Takie raz-dwa zawierane małżeństwa wojenne bywają najczęściej tylko drogą do rozwodu. Pocieszam się, że i porucznik w łeb sobie nie palnie. Gdyby zdolny był do podobnej determinacji, poszedłby na front raczej, zamiast w kancelarji zabierać miejsca jakiemu inwalidzie.

Wszystko więc składa się jak najlepiej. Ale pani koniecznie chcesz „coś zrobić dla Ojczyzny". Nawet kilka projektów swych w tej mierze odsłaniasz. Pozwól, że o nich innym razem.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Wtorek, 21 września, wieczorem, o godzinie 7 „Manewry jesienne", operetka.

Środa, 22 września, wieczorem, o godzinie 7 „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem J. Szaniawskiego, nowość, po raz pierwszy.

Czwartek 23 września, o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach.

Piątek 24 września, o godz. 7 wieczorem „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem.

Sobota 25 września, o godzinie 3·30 popoł. „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Żeromskiego.

Zatrważające skutki bomby.

Piekielna maszyna, która wyrządziła dość znaczne szkody w banku Morgana i okolicy, wstrząsnęła do głębi całą Ameryką. Bankierzy i trusterzy zadrżeli o swój los i zwrócili się do rządu z energicznem żądaniem jak najostrzejszego śledztwa. Policja, naciskana przez najbardziej wpływowe osoby w państwie straciła głowę. Kilka razy na dzień ogłasza, że eksplozja była dziełem przypadku, aby pod naciskiem wyższych sfer dementować te zgubne wiadomości.

Ostatnio ogłoszono, że w skrzynce listowej, znajdującej się w pobliżu katastrofy znaleziono na trzy minuty przed wybuchem wiele pism ulotnych, w których było napisane czerwonym atramentem: Nasza cierpliwość ma się już ku końcowi.

Uwolnijcie jeńców politycznych albo czeka was wszystkich śmierć. Podpis: Amerykańscy szermierze anarchiści. Aresztowany Fischer, który przed zamachem wysłał do wielu osób listy ostrzegające, a którego oddano do domu obłąkanych, oświadczył, że najbliższa bomba przeznaczona jest dla Wilsona.

Jeden z dzienników, który podał w wątpliwość te wiadomości, wyglądający nieco romansowo i fantastycznie, został zawieszony, a oburzona ludność powybijała wszystkie szyby w redakcji. Społeczeństwo w imię spokoju i porządku żąda ofiar. W całej Ameryce zarządzono obławę przeciw ekstremistom. Wydano rozkaz aresztowania przywódców organizacji międzynarod. robotników świata.

Policja aresztowała rosyjskiego dziennikarza Brajłewskiego.

Telegramy P. A. T.

Wyjazd min. dr. Lewickiego.

Warszawa. *Gazeta Warszawska* podaje że minister ukraiński Lewicki wyjechał do kwatery głównej wojsk ukr. Petlury.

Kwestja albańska.

Paryż. Według doniesień z Rzymu, rząd włoski zawiadomił o swojem stanowisku w kwestji albańskiej rządy angielski i francuski i prosił nawzajem o podanie stanowiska przez oba te rządy.

Spodziewane wzmocnienie stanowiska Francji.

Nauen. Wedle wiadomości z Paryża, oczekują tamtejsze Koła nacjonalistyczne, że stanowisko Francji w polityce przeciw Rosji i Niemcom wzmocnione zostanie wskutek wzmagającej się trudności Anglji w Egipcie i Indjach.

Nie chcą iść do III. międzynarodówki.

Nauen. Przewodnictwo bawarskiej partji niezawisłej odrzuciło wniosek przystąpienia do III. moskiewskiej międzynarodówki.

Zgromadzenie Narodowe we Francji.

Wiedeń. D. K. Z Paryża. Urzędowo ogłaszają, że Zgromadzenie Narodowe zostanie zwołane do Wersalu na dzień 23 września 1920 r.

Zupełna zgoda.

Nauen. Konferencja kanclerza z prezydentem Rzeszy Ebertem we Freudenstadt ujawniła zupełną zgodę we wszystkich politycznych kwestjach. Prezes Rzeszy powrócił dziś do Berlina.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 7·30, **7·55**, 21·25.
„ Warszawy (przez Przeworsk) **9·15.**
ze Stryja 7·25, 17.35, 16.40 (ze Szczerca).
z Sambora 7·00, 10·55.
„ Halicza 6.30, 21·55.
„ Rawy ruskiej 16.20 (z Warszawy) 7.20.
„ Jaworowa 8.55.
„ Brzuchowic 7.50, 17·35.

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 7.40, 21·35, **23·10.**
„ Warszawy (przez Przeworsk) **20·10.**
„ Stryja 7.45, 18.30, 18.35 (do Szczerca).
„ Sambora 13.30, 22.30.
„ Halicza 9.25, 18.40.
„ Rawy ruskiej 8.10, (Warszawy) **21.00.**
„ Jaworowa 16.05.
„ Brzuchowic 6.02, 15.55.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyframi tłustemi.

GEORGES RODENBACH. 8)

DEMON ANALOGJI.

(Ciąg dalszy).

Tego wieczoru, przechodząc, wstąpił do kościoła Notre Dame, który zdawna szczególnie pociągał go swym cmentarnym nastrojem. W tym kościele wszędzie, na posadzce, na ścianach same nagrobki z trupiemi czaszkami, wykruszonemi nazwiskami i inskrypcjami, obłamanymi członkami figur... Śmierć tu samą śmierć zacierała.

Ale nicość życia rozwiała się w pocieszającym widoku miłości przez śmierć zjednoczonej — i dlatego Hugo tak często odwiedzał kościół, w którego podziemiach mieszczą się słynne groby Karola Śmiałego i Marji Burgundzkiej. Jakże wzruszający przedstawiają widok! Zwłaszcza grobowiec księżny. Ze złożonemi rękoma, z głową na poduszce, w sukni z miedzi, ze stopami o psa opartemi — spoczywa na czarnej płycie sarkofagu ów wiekuisty symbol wierności.

Tak spoczywała i jego zmarła na jego duszy, kirem powleczonej. A czas przyjdzie, gdy i on, jak ks. Karol, do ostatniego snu się ułoży i przy niej spocznie. To byłaby najlepsza ucieczka śmierci wraz z nią, gdyby nie doszło do skutku połączenie z ukochaną w zaświatach.

W markotniejszym, niż nawet zwykle, w nastroju opuścił Hugo świątynię. Skierował kroki w stronę swej siedziby, gdyż o tej porze zwykł był codnia jawić się na wieczerzę. Usiłował dokładnie uprzytomnić sobie rysy twarzy nieboszczki, aby je nadać wizerunkowi na nagrobku. Ale fizjognomia osoby zmarłej przechowywana w pamięci zmienia nieustannie swój charakter i pełznie jak obraz pastelowy, z którego osypał się subtelny proszek barwy. Tak nasi zmarli zamierają w nas po raz drugi.

Gdy w zamyśleniu, próbując odnowić w wyobraźni rysy nieboszczki, szedł przed siebie, doznał nagle silnego wstrząśnienia. Zwracał tak mało uwagi na przechodniów, a przecież nagle skierował wzrok jakby pod wpływem czyjegoś rozkazu, na kobietę, nadchodzącą z przeciwka.

Z początku wcale jej nie spostrzegł. Dopiero, gdy był już całkiem blisko, skierował na nią spojrzenie.

I nagle Hugo stanął jak wryty. Ona zaś tymczasem przeszła obok niego. Doznał wrażenia, jakby w blasku błyskawicy ujrzał zjawisko. Chwycił się ręką za oczy, aby odłożyć marę. Potem obejrzał się i — poszedł za nieznajomą. Aby ją dopędzić, zszedł z wybrzeża i udał się w poprzek ulicy na tz. schodki mieszczańskie. Dopadł wreszcie celu i uporczywie wpatrywać się począł w młodą kobietę, która zresztą wcale nie zwróciła nań uwagi. Hugo zaś zachowywał się coraz opatrzniej. Już od kilku minut spieszył za młodą damą, przechodząc z ulicy na ulicę, aby się w czemś upewnić, to znowu przystawał jak grozą zdjęty. Coś go pociągało i odtrącało równocześnie — jak obraz na tle wodnego zwierciadła.

Tym razem jednak poznał już dokładnie — tę cerę jakby emaliową, te wielkie czarne źrenice — wszystko to samo. I gdy kroczył za nią, widział jej włosy z pod czarnego kapelusza i woalki. Tak, to była ta sama pozłocista, bursztynowa barwa. A więc i ten sam kontrast pomiędzy nocą w oczach i słonecznem południem włosów!

Czyżby równowaga jego umysłu doznała zachwiania? Czy też może jego źrenica spragniona w doku zmarłej sfałszowała obraz rzeczywistości? Właśnie gdy Hugo próbował odtworzyć w wyobraźni rysy nieboszczki żony, pojawiła się nagle ta kobieta, podobna do niej jak dwie krople wody. O cóż za nadzwyczajność zjawiska! To cud prawie takie w każdym szczególe podobieństwo.

Jej chód, jej figura, rytm jej poruszeń, wyraz twarzy, marzycielskie, w głąb skierowane spojrzenie, nietylko kształt i karnacja, lecz także istota duchowa, refleksy psychiczne, — wszystko, wszystko wracało, jak żywe!

Hugo posuwał się za nią jak lunatyk, nie wiedząc, dlaczego, nie namyślając się wcale, co potem ma uczynić. Na jednym skręcie, w punkcie węzłowym kilku ulic — znikła nagle, chociaż przecie stąpał krok w krok tuż za nią. Uszła, niewiadomo jakim sposobem.

Stanął osłupiały, załzawionym wzrokiem wpatrując się w pustkowie.

O, jak podobna była ona do zmarłej!

III.

Spotkanie to sprawiło wielki zamęt w umyśle Hugona. Gdy teraz myślał o żonie, stawała mu przed oczyma owa nieznajoma. Stawała wcieleniem widomem jego wspomnienia całkiem, jak nieboszczka, tylko, że jeszcze podobniejsza do niej.

Gdy teraz w milczącej ekstazie całował włosy żony, jak relikwia, przechowane, to zachowanego w pamięci obrazu nie porównywał już ze zmarłą, lecz z nieznajomą. Co za przedziwne, tajemnicze podobieństwo dwu twarzy! Było to cudownem iście zrządzeniem losu, że pamięć jego uzyskała nowe punkty oparcia, że jakaś moc niewidzialna zawarła z nim sojusz przeciwko zapomnieniu, zastępując niejako nową odbitką stary obraz na zżółkłej karcie, którą czas uszkodził.

Hugo uzyskał nagle świeże, wyraźne wyobrażenie zmarłej. Wystarczało mu, gdy przywołał na myśl znowu stare wybrzeże i na tle wieczoru postać kobiety, tak niesłychanie podobnej do zmarłej. Już nie potrzebował sięgać w głębie dawno minionych lat; wystarczało mu pomyśleć o dniu wczorajszym, przed wczorajszym. To zaś było rzeczą tak łatwą, obraz był tak blisko. Oczy jego na nowo przejęły obraz drogiego oblicza, świeże wrażenie skojarzyło się z dawnem i nawzajem tak się wzmocniły, że wynikła stąd iluzja niemal rzeczywistości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. XI. 388/20/1. Przeciw Tymkowi Wójtowiczowi, Bazylemu Wójtowiczowi i Waniowi czyli Janowi Wojtowiczowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Barbarę 1-v. Wojtowicz 2-v. Maślej z Łabowy pozew o uznanie kontraktu kupna sprzedaży. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 8 listopada 1920 o godzinę 9 rano sala rozpraw Nr. 97. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. K. Nowaka, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział XI,

Nowy Sącz, dnia 9 września 1920. (8566)

Cg. XIII. 163/20/2. Przeciw Samuelowi Abrahamowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu okręgowego w Tarnowie przez Edwarda Abrahama w Pilźnie pozew o zapłatę kwoty 4.728 kor. zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 28 kwietnia 1920 na godzinę 9 rano. Celem strzeżenia praw Samuela Abrahama ustanawia się p. dr. Małeckiego, adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Samuela Abrahama w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIII.

Tarnów, dnia 16 maja 1920. (8550)

C. III. 679/20/1. Przeciw Iwanowi Tychoniukowi, lub Tychoniowi z Pobereża, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Stanisławowie przez Semka Moroza, z Pobereża, pozew o uznanie prawa własności pgr. lk. 1254/18 gm. kat. Pobereże. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 8 października 1920 r. godz. 8 sala Nr. 118 II. p. Celem strzeżenia praw Iwana Tychoniuka, albo Tychoniowa, ustanawia się p. Wasyla Kukurudzę, s. Jahowa, w Poberezu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stanisławów, dnia 3 czerwca 1920. (8547)

Prez. 3076 18/20 (8544)

Ogłoszenie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie na piątą zwyczajną kadencję rozpoczynającą się dnia 3 listopada 1920 r. o godzinie 9 rano kierownika sądu okręgowego karnego Rudolfa Pelza, zaś zastępcami przewodniczącego sędziów sądu okręgowego Walentego Murdzińskiego, Romualda Radwańskiego, dr. Stanisława Trzaskowego, Józefa Klimeckiego, dr. Jana Stołyhwę, dr. Władysława Federowicza, dr. Karola Jakubowskiego, Piotra Pattaka, Zygmunta Bochenskiego, dr. Alfreda Jendla, Konrada Czerneckiego, Władysława Rechowicza, Adama Szczerbę, Jana Baczyńskiego, dr. Juljana Tomaszewskiego, Augusta Turowicza, Ignacego Szajdzickiego, dr. Hilarego Hubaczka, Kazimierza Warzeszkiewicza, Władysława Świądrowskiego, Alfreda Drozdzikowskiego Karola Konopackiego, dr. Józefa Czumę i Józefa Apolinarego Podobińskiego.

Prezes sądu okręgowego karnego.

Kraków, dnia 7 września 1920. (8544)

Konkursa.

L. 18454/IV. (8518 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego w państwowem gimnazjum żeńskiem w Krakowie ogłasza Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 października 1920. Do tej posady są przywiązane następujące pobory po myśli ustawy z dnia 13 lipca 1920 Dz. u. p. Nr. 65, poz. 329.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, gabinetów, kancelarji, sali konferencyjnej, utrzymanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materjała opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, którą udowodnić należy przedłożonem świadectwem szkolnem ukończonych przynajmniej dwóch klas szkoły powszechnej i własnoręczną próbą pisma,
2. uzdolnienie fizyczne do spełniania obowiązków sługi szkolnego, wykazane świadectwem lekarza rządowego,
3. nieprzekroczony 45 rok życia, w dowód czego należy przedłożyć metrykę urodzenia.

Nadto należy przedłożyć:

1. świadectwo moralności i prawomyślności politycznej, wystawione przez właściwą władzę, jeżeli petent nie pozostaje w służbie publicznej,
2. wszystkie świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia petenta.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta, należy wnieść w oznaczonym terminie do Rady szkolnej krajowej na ręce dyrekcji odnośnego gimnazjum, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy z dołączeniem wydanej przez nią opinji służbowej, również na ręce odnośnej dyrekcji.

Zaznacza się, że przy nadaniu tej posady będą mieć pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikację i zaopatrzeni w przepisany certyfikat, który uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 10 września 1920.

Upadłości.

S. 1/12/144. W konkursie Henryka Drejera wyznacza się celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zgłoszone zostaną do dnia 5 października 1920 r. audjencję na dzień 6 października 1920 r. o godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym w Drohobyczu w biurze Nr. 50.

Drohobycz, dnia 11 września 1920.

Komisarz konkursowy.

Licytacye.

E. V. 705/20/4 (8548)

Dnia 26 października 1920 godzina 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 106 licytacja realności lwh. 4090 ks. gr. Stanisławów, składającej się z parceli budowlanej lk. 1242/2 o powierzchni 420 m. kw. położonej w Kaihininie Górce przy ul. Chybionej I Wartość szacunkowa 3.528 Mp. Najniższa oferta 1 764 Mp.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy urzędowej sądu.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 7 września 1920.

Kuratele.

P. 95/20/7. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Peczenižynie z dnia 25 maja 1920 l. cz. L. 3/19/6 pozbawiono częściowo własnowolności Nastę Sawtyruk, wdowy po Dmytrze, zamieszkałej w Peczenižynie, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Wasila Sawtyruka, syna Dmytra z Peczenižyna.

Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 17 czerwca 1920. (8569)

P. XIV. 46/20/3. Za umysłowo chorego uznano Władysława Bielanina w Radczy. Kuratorem jego ustanowiono Marję Bielanin w Radczy.

Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Stanisławów, dnia 6 kwietnia 1920. (8549)

L. V. 1/20/8. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie postanawia na podstawie upoważnienia sądu okręgowego cywilnego we Lwowie z dnia 11 czerwca 1920 Nc. VIII. 572/20 pozbawić Jana Choroszego, z Hodowic, własnowolności w zupełności i ustanowić nad nim kuratelę, a to z powodu jego choroby umysłowej (dementia praecor) a kuratorką ustanawia się dla niego Marję Choroszą z Hodowic.

Sąd powiatowy S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 22 czerwca 1920. (8515 2—3)

Firmy.

Firm. 54/20 Stow. III. 42. W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zarządza się wpisanie przy firmie „Kosa“ spółka rolniczo-handlowa stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Limanowy, że na posiedzeniu Rady nadzorczej dnia 10 lutego 1920 r. odbytem, wybrano w miejsce ks. Piotra Kołacza, Witolda Laszczyńskiego i Andrzeja Sułkowskiego, którzy z zarządu Towarzystwa wstąpili, członkami zarządu ks. Michała Skurę i Stanisława Krzanowskiego członkami zarządu.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 3 kwietnia 1920. (7295)

Firm. 873/20. oddz. C. III. 132. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Popęd wyrób pasów transmisyjnych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno skór wyprawianych wyrób z tychże pasów transmisyjnych dla celów dalszej odsprzedaży w sposób hurtowny i cząstkowy. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Forma spółki: Spółki w myśl austr. ustawy z 6 marca 1906 L. 58. Dz. pp. oparta na kontrakcie spółki ddto Kraków 28 maja 1920 L. R. 5319. Kapitał zakładowy 60.000 Mk wpłacony w całości gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy samodzielnie a mianowicie: 1. Markus Teicher recte Markfeld rymarz i siodlarz w Krakowie ul. Senacka l. 6. 2. Rafael Riff w Krakowie Wrzesińska 11. 3. Henryk vel Elchunę Grünbaum w Krakowie Arjańska 18. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis, którykolwiek zawiadowca. Dzień wpisu 14 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 6 czerwca 1920. (7242)

Firm. 944/20 Stow. VI. 19 Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Konsum żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie Data statutu 17 maja 1920 Przedmiot przedsiębiorstwa: zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku przez sprowadzanie środków żywności ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego jak również towarów wszelkiego gatunku drogą kupna oraz wytwarzania lub wyrabiania tychże i sprzedawanie ich swym członkom za gotówkę. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Członkami dyrekcji wybrano: 1. Nechemiasza Sonnenscheina 2. Izydora Leuchtera i 3. Leona Raaba wszyscy w Krakowie ul. Skawinska l. 2. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis dwóch członków zarządu. Ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia. Udział członka wynosi 100 Mk. Odpowiedzialność podwójna. Data 12 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 10 czerwca 1920. (7240)

Firm. 12/20. Rg. A. 138. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Dom rolniczy, zastępstwo pierwszej Prościejowskiej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego Nowy Sącz, ul. Tańskiej Hoffmanowej. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż maszyn rolniczych ich części składowych tudzież pasów transmisyjnych. Właściciel Abraham Rosenfeld. Dzień wpisu: 24 stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24 stycznia 1920. (7255)

Firm. 968 i 969/20. Stow. III. 64. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Trzebinia wieś. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Trzebini wsi Stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką. Członkowie zarządu wystąpili: Władysław Bartosik i Franciszek Gądos. Członkowie zarządu wybrani: Karol Ostrowski i Jan Brzózka. Data wpisu 17 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, d. 14 czerwca 1920. (7244)

Firm. 875/20. Oddz. B. I. 39. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i społek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Wiedeński bank związkowy w Wiedniu filja w Krakowie. Prokurę do zastępywania filji: udzielono p. Alojzemu Abelesowi w Krakowie. Wykreśla się zastępcę dyrektora uprawnionego do podpisywania firmy dr. Maurycego Brechera w Wiedniu wskutek śmierci tegoż. Dzień wpisu 15 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 14 czerwca 1920. (7243)

Firm. 914/20. Oddział B. I. 160. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm akcyjnych. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych“ Wódki Krakowskie Tow: akc. w Krakowie. Pokurę udzielono: dr. Salomonowi Oberlenderowi adwokatowi w Krakowie, który jako Prokurzysta spółki będzie nazwisko swoje z dodatkiem (per procura) ppa, pod wyciśniętem stampilją lub przez kogokolwiekbądź wypisanem brzmieniem firmy podpisywał własnoręcznie i łącznie z jednym z członków Dyrekcji. Dzień wpisu: 8 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 6 czerwca 1920. (7237)

Firm. 920/20. Oddział A. II. 147. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. wykreślone: Siedziba firmy: Kraków ul. Poselska 15. Brzmienie firmy: „Browar hrabiego Larysza-Mönnicha (Graflich Larisch Mönnich sches Bräuhaus (w Karwinie skutkiem zaniechania przemysłu. Dzień wpisu 8 czerwca 1920.

Sąd okręg. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 7 czerwca 1920. (7236)

Firm. 886/20. Oddz. C. III. 162. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Fabryka stolarsko-mechaniczna Bieńczyce Spółka z ogr. odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego Zgromadzenia spólników z dnia 28 lipca 1919 L. R. 5705 podwyższony został kapitał zakładowy spółki o 578.000 kor. to jest do sumy 1,300.000 kor. wpłacony gotówką. Dzień wpisu: 12 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 10 czerwca 1920. (7235)

Firm. 1012/20 Oddz. A. III. 126. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Kraków, ul. Stolarska 15. Brzmienie firmy: Maurycy Brüll handel drzewa w Zawoji. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa. Właściciel: Maurycy Brüll w Krakowie: ul. Stolarska 15. Dzień wpisu: 26 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.

Kraków, dnia 24 czerwca 1920. (7341)

Firm. 989/20 Oddz. A, I. 171. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Mały Rynek 9. Brzmienie firmy: Julian Kurkiewicz. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel artykułami religijnymi, materjałami piśmiennymi, towarami galanteryjnemi i wydawnictwo książek do nabożeństwa. Zmarł właściciel firmy Julian Kurkiewicz, odtąd właścicielem jest Antoni Barański, który firmę podpisywać będzie swoim nazwiskiem. Dzień wpisu: 20 czerwca 1920.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 17 czerwca 1920. (7340)

Firm. 991/20. Oddz. C. III. 177. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Orów“, naftowa spółka z ograniez. odpow. Przedmiot przedsiębiostwa: nabycie terenu naftowego gm. kat. „Orów“, eksploatacja tego terenu, sprzedaż wydobytych produktów, zakładanie rurociągów i zbiorników ropnych i gazowych, warstatów i innych Zakładów przemysłowych potrzebnych dla eksploatacji i przeróbki ropy i jej produktów ubocznych, nabywanie na własność i dzierżawienie do powyższego celu służyć mających urządzeń, zakładów, składów, pomieszczeń i nieruchomości. Forma spółki: spółka w myśl austr. ustawy z 16 marca 1906 Dzpp. L. 58, oparta na kontrakcie ddto Kraków 31 maja 1920 L. B. 5114. Czas trwania: nieograniczony Kapitał zakładowy wynosi 900 000 K pokryty aportami obejmującymi: a) ograniczone 9/9 1945 prawo własności pól naftowych Fabiola III. i IV. lw. 2131 i 2132 ks. naft., b) ograniczone do 8/9 1930 prawo własności pól naftowych Fabiola V., VI., VII. i VIII. obj. lw. 2147, 2148, 2149 i 2509, c) ograniczone do 1/9 1942 prawo własności pola naftowego Fabiola VII. objętego lw. 2149, d) ograniczone do 1/9 1942 prawo własności pola naftowego Fabiola IX. obj. lw. 2578 ks. naftowej przy sądzie powiatowym w Drohobyczu. Zawiadowcy: Roman Grünawald w Krakowie, ul. Mikołajska 12, Franciszek Rajal w Krakowie, ul. św. Anny 2 i Leopold Neumann w Krakowie, Kazimierza Wielkiego. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpiszą zawsze dwaj z trzech zawiadowców swoje pełne imiona i nazwiska. Dzień wpisu: 24 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, d. 17 czerwca 1920. (7239)

Firm. 1085 1119. Rg. B. I. 12. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 8 stycznia 1920 przy firmie: Brzmienie: Živnostenska banka filja we Lwowie. Siedziba: Lwów zakład filjalny zakładu głównego w Pradze. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Rozwiązanie zakładu filjalnego we Lwowie. Wykreślenie prokury dr. Władysława Sourka. Wzywa się wierzycieli zakładu filjalnego we Lwowie do zgłoszenia swych pretensji w tymże zakładzie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 lutego 1920. (7124)

Firm. 928/20. Stow. VI. 13. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Konary pow. Podgórze. Brzmienie firmy: „Chłopsko-robotnicze Stowarzyszenie spożywcze w Konarach“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 23 maja 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego, rolniczego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: członkami zarządu są: Tomasz Gadacha przew., Józef Jopek skarbnik i Stanisław Kotula sekretarz. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia. Udział członka wynosi 100 kor. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu 12 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8 czerwca 1920. (7234)

Firm. 312/20 Oddział B. I. 111. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Czeski Bank przemysłowy w Pradze filja w Krakowie. Wskutek uchwały Rady nadzorczej z 22 marca 1919, wykreśla się zakład filjalny w Krakowie. Podanie zaopatrzone jest stemplem za 30 K. Dzień wpisu: 4 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 4 lutego 1920. (7226)

Firm. 60/20 Oddz. C III 101. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Związek handlowo-przemysłowy „Opus“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: import wszelkich towarów wolnego obrotu handlowego, w szczególności skór wyrobionych, wszelkich artykułów gumowych, technicznych, tekstylnych, chemicznych i spożywczych, eksport surowców, służących do celów zagranicznej produkcji przemysłowej, oraz zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu ddto 22 listopada 1919 L. B. 17.667. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 240.000 K i został w całości spłacony. Zawiadowcami spółki są: Józef Spira, kupiec w Krakowie, ul. Krakowska 5 i Ozjasz Kessler, kupiec w Krakowie, ul. Krakowska 6. Zawiadowcy zastępują spółkę łącznie lub jeden zawiadowca razem z prokurzystą. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpiszą obaj zawiadowcy swe imię i nazwisko. Spólnicy będą zawiadomieni o zwołaniu walnych zgromadzeń za pomocą listów poleconych. Podanie zaopatrzone jest stemplem na 50 K. Dzień wpisu: 21 stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Krkaów, dnia 17 stycznia 1920. (7225)

Firm. 584/20. Oddz. C. II. 217. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Łagiewnicka parowa fabryka dachówek i cegły, Spółka z ogran. odpow. w Krakowie. Uchwałą spólników z 27 marca 1920 zmieniono art. III. IV., V., VI., VII., VIII., IX., XI., XII., XIV. i uchylono art. X. i art. XXV. kontraktu spółki ddto 18 marca 1920, w szczególności Spółkę zastępują dotąd 2 zawiadowcy, odtąd albo 2 zawiadowcy albo 2 zastępcy albo jeden zawiadowca łącznie z zastępcą drugiego zawiadowcy zbiorowo. Zawiadowca Teodor Silberberg ustąpił. Drugim zawiadowcą wybrano Bernarda Lenkowicza, przemysłowca w Krakowie ul. Sobieskiego 16, zastępcą tegoż Szymona Lewkowicza, przemysłowca w Krakowie, Podgórzu ul. Lwowska 19, zaś zastępcą zawiadowcy Mieczysława Grünberga, Tadeusza Grünberga w Krakowie Podgórzu ul. Kalwaryjska 5. Firmę podpisywać będą pod brzmieniem firmy zawiadowcy i zastępcy w taki sam sposób, w jaki uprawnieni są do zastępywania spółki. Dzień wpisu 17 kwietnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1920. (7227)

Firm. 1032 Stow. VI. 261. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 12 grudnia 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Pierwszy Związek chrześcijański szewców we Lwowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. Zakupno i sprzedaż skóry surowej i garbowanej, 2. zakupno i sprzedaż maszyn, narzędzi i dodatków do wyrobu obuwia służących, 3. zakupno i sprzedaż maszyn, narzędzi i dodatków potrzebnych do wyrobu innych przedmiotów ze skóry wytworzonych, 4. prowadzenie fabryki garbarskiej i sporządzanie wszelkich środków, jakie farbiarnia skór potrzebuje, 5. sporządzanie części składowych obuwia i całego obuwia, 6. sporządzenie innych przedmiotów ze skóry wyrabianych, 7. handel wytworami wymienionymi, 8. nabywanie i dostarczanie członkom artykułów spożywczych w dobrej jakości po możliwie nizkiej cenie, 9. zakładanie i prowadzenie sklepów i magazynów z wymienionymi wyżej przedmiotami, 10. wszelkiego rodzaju czynności handlowe i przemysłowe w granicach celów stowarzyszenia oraz prowadzenie wszelkich interesów handlowych, któreby popierały cele stowarzyszenia, 11. założenie i prowadzenie fachowego czasopisma mającego na celu popieranie celów stowarzyszenia. Statut z 29 września 1919. Udział wynosi 1000 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w dzienniku podanym do wiadomości członków przez uwiadomienie w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są Marcin Podkówka, majster szewski, we Lwowie, ul. Tkacka 4. Eljasz Jarema, majster szewski, we Lwowie pl. Akademicki 3, Leopold Franciszek Szuia, majster szewski we Lwowie, ul. Szeptyckich 66. Zastępcy dyrektorów: Stanisław Śliwiński, majster szewski, we Lwowie ul. Unji Lubelskiej 21, Adam Duszyński, majster szewski, we Lwowie ul. Zimorowicza 5. Uprawnieni do zastępstwa: Dyrekcja. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji lub jeden członek dyrekcji i jeden zastępca.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 5 grudnia 1919. (7153)

Firm. 866/20. C. III. 76. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Towarzystwo transakcyjne dla handlu i przemysłu, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, Wolska 8. Uchwałą spólników z 19 maja 1920 zmieniono kontrakt spółki do 25 listopada 1919 L. B. 6912 w art. 5 ust. 2 trt. 6 ust. 1 art. 1 ust. 2 art. 37 ust. 2. Zawiadowca Henryk Lieberfreund wystąpił. Drugim zawiadowcą obok inżyniera Henryka Rittermanna wybrano dr. Mieczysława Dajewskiego w Krakowie 1. ul. Czysta, którzy firmę zbiorową podpisują. Dzień wpisu 8 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków dnia 6 czerwca 1920 (7230)

Firm. 4/20. Stow. V. 494. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisane w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Grabie. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze, — stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcji utunięci Jan Kalisz. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Wawrzyniec Szarek z Szczorowa od Grabie. Data wpisu 6 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 3 stycznia 1920. (7223)

Firm. 836/20. Oddział C II. 273. Zmiany i dodatki odnoszącd się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Syndykat naftowo-górniczy“ spółka z ogr. odp. w Krakowie. Wystąpili zawiadowcy: dr. Stanisław Rewiński i Aleksander Felusiewicz. Zawiadowcy wybrani: Marcin Stuber, dyrektor krakowskiego Banku kredytowego w Krakowie, Sławkowska 23 i Edward Werner, przemysłowiec w Warszawie. Dzień wpisu: 1 czerwca 1920.

Sąd okręgowy j. h. Oddział II.

Kraków, dnia 30 maja 1920. (7229)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 260/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marta Lecynowa z Drohobycza wniosła o uznanie męża jej Lecyna za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i pisma komendy powiatu posp. ruszenia w Wiedniu Nr. 39 z dnia 2 lipca 1919 wynika, że Jan Lecyn od 14 czerwca 1916 wykazany jest jako zaginiony.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1921 sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 26 lipca 1920. (8434)

T. 148/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nadka Ilków zamężna Pełechowa w Koniuszkach królewskich wniosła o uznanie Michała Pełecha s. Michała za zmarłego. Z zeznań świadka Dmytra Mospana wynika, że Michał Pełech s. Michała jako żołnierz 89 p. p. byłej armji austro-węg. w czerwcu 1916 w potyczce z wojskami rosyjskiemi został ranny i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Mandlowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 22 maja 1920. (8426)

T. 196/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Mitek i Andrzej Mitek w Samborze wnieśli o uznanie brata swego Wojciecha Miteka za zmarłego. Z kartki Tow. Czerwonego Krzyża we Lwowie z 2 kwietnia 1917 i kartek prywatnych wynika, że Wojciech Mitek zmarł 12 kwietnia 1916 w niewoli rosyjskiej.

W myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 5 lipca 1920. (8421)

T. 117/20 (4). Stefan Fuczyła syn Prokopa i Katarzyny, urodzony w Woli niżnej pod Rymanowem 21 sierpnia 1859, wyjechał przed 30 laty do Ameryki i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Stefana Fuczyły miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 października 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Hańci z Fuczyłów Winnickiej za zmarłego

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 17 lipca 1920. (8509)

T. 314/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryńko Mucak ur. 12 kwietnia 1885 w Czerepinie, tamże zamieszkały i przynależny, został powołany w r. 1915 do służby w wojsku austr. przy 27 p. p. Od 16 stycznia 1916 nie dał Hryńko Mucak o sobie znaku życia, a wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku. Wedle wiadomości z Czerwonego Krzyża miał zostać Hryńko Mucak raniony 19 września 1916 i oddany do szpitala.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Jewki Mucak wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 2 czerwca 1908 za rozwiązane. Wiadomości o zaginiem należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Maksymilianowi Lincalowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Hryńka Mucaka wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 14 maja 1920. (8582)

T. IV. 46/18. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami dr. Jana Jedlińskiego, Wiktorji Bogusowej i poświadczeniem gminy Potok, przyjęto za udowodnione, że Andrzej Ginalski urodzony 13 listopada 1889 w Borku, w listopadzie 1914 roku w Bacławicach nad Sanem w czasie bitwy ciężko ranny zmarł.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Andrzej Ginalski poniósł śmierć, przeto wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, a kuratorem ustanawia się dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle.

Po dniu 30 grudnia 1920 i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 10 sierpnia 1920. (8583 1—3)

T. IV. 40/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Florjan Balasa z Lubczy, powołany w r. 1914 do służby wojskowej przy 32 p. strzelców, został z początkiem roku 1916 wysłany na front włoski. zkąd dawał o sobie wiadomość do końca października 1916. Jak zeznał zaprzysiężony świadek Stanisław Kłusek z końcem października 1916 gdy stali w okopach na froncie włoskim, padł granat od strony morza z odległości około 300 kroków. od którego wówczas zostało zabitych 5 ludzi, pomiędzy których świadek udawszy się na miejsce rozpoznał zwłoki Florjana Balasy.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Florjan Balasa poniósł śmierć, przeto na prośbę Zofji Balasa wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora adw. dr. Emila Psarskiego w Tarnowie, aż do dnia 1 listopada 1920 r. o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 6 czerwca 1920. (8568 1—3)

T. 24/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Maksyma Kalicuna z Dziedyszyc małych. Maksym Kalicun syn Dmytra i Katarzyny, rel. gr. kat., urodzony na dniu 2 lutego 1883 w Dziedzyszycach małych, został przy odstąpieniu rosyjskich wojsk z Galicji ewakuowany do Rosji, gdzie słuch o nim zaginął. Wedle zeznań świadka Majerka Buchwaltera widział on w jesieni 1915 Maksyma Kalicuna pracującego przy gościńcu pod Starym Konstantynowem w Wołyńskiej gubernii, zresztą słyszał ten

świadek od jakiegoś chłopa z Czerteża, że Kalicun w dwa miesiące potem zachorował i poszedł do szpitala.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Maksym Kalicun poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Jewdochy z Buraków Kalicun zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 stycznia 1921 o zaginionym Maksymie Kaksymie Kalicunie.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 27 maja 1920. (8251)

T. 212/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Wrona syn Jana, urodzony 29 września 1874 w Husowie, podurzędnik pocztowy w Stryju, powołany w r. 1916 do służby wojskowej austrjackiej jako feldwebel, miał umrzeć dnia 10 sierpnia 1918 w rezerwowym szpitalu w Derventa (Bośnia), co wynika z pisma szpitala rezerwowego w Derwanta 24 październikа 1917 Exb. Nr. 3246.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Wrona poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Katarzyny z Opielów Wrona wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Michała Wronę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 9 sierpnia 1920. (8576)

T. 128/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wasyla Stelmacha z Woli zaderewackiej. Wasyl Stelmach syn Jana i Anny, rel. gr. kat., na dniu 25 sierpnia 1880 w Woli zaderewackiej urodzony, został w r. 1914 powołany jako woźnica do austr. służby wojskowej i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości, a tylko pośrednio żona jego Jewdocha Stelmach dowiedziała się od dwu drugich woźniców wojskowych Fedia Stelmacha i Iwana Atamana, że Wasyl Stelmach zachorował w Mezo Laborez na cholerę, że został wzięty do miejscowego wojskowego szpitala, że austrjackie wojsko następnie odstąpiło przed Rosjanami, a gdy wróciło, szpital w którym leżał Wasyl Stelmach był spalony, tak, że niewiadomo co się z nim stało, gdyż dotychczas brak o nim wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wasyl Stelmach poniósł śmierć przeto na prośbę jego żony Jewdochy Stelmach wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania wiązku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr Rabinowicza w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr Rabinowicza w Stryju aż do dnia luteg 1921 o zaginionym Wasylu Stelmachu.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 25 czerwca 1920. (8391)

T. IV. 79/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami Zofji Michalec i poświadczeniem gminy Binarowa dnia 29 lipca 1920 L. 409/20 przyjęto za udowodnione, że Jakób Michalec urodzony 9 czerwca 1884 w Binarowej syn Michała i Elżbiety w listopadzie 1914 poszedł na wojnę i od lipca 1916 kiedy był na froncie bojowym słuch o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Jakób Michalec poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Zofji Michalec postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Gabryszewskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 25 grudnia 1920 o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 15 sierpnia 1920. (8580 1—2)

T. IV. 89/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zeznaniem świadków Katarzyny Szelągowej i Jana Węgrzyna, poświadczeniem gminy Nawsie Kołaczyckie z dnia 12 sierpnia 1920, przyjęto za udowodnione, że Michał Węgrzyn urodzony dnia 29 sierpnia 1846 w Nawsiu Kołaczyckiem syn Jakóba i Anny, od przeszło 40 lat wyjechał do Ameryki i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem że tenże poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Szelągowej z Nawsia Kołaczyckiego wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 15 listopada 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 28 sierpnia 1920. (8584 1—3)

No. XIV. 25/20 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Leiby Halperna z Uhornik wdraża się postępowania celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kwitów zastawniczych Ekspozytury Gal. Banku hipotecznego w Stanisławowie a to: 1. L. 9481 z dnia 22 października 1919 na jeden damski złoty zegarek kr ty i dwa pierścionki o wadze 8 gr. na kwotę 100 kor opiewającego, 2. L 9483 na jedną tackę srebrna, jeden dzbanek srebrny, jeden kubar srebrny o wadze 675 gr. na kwotę 150 kor. opiewający, 3. L. 3086 na zastawiony los włoskiego czerwonego krzyża S. 4569/2 na kwotę 50 kor. opiewającego, 4. L 9431 na złotą bransoletę, pierścionek z djamentem o wadze 30 gr. na kwotę 200 kor. opiewającego.

Posiadacza powyższych kwitów zastawniczych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Stanisławów, d. 19 lipca 1920 (8552 1—3)

T. IV. 140/19. (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Bielatowicza w Zakopanem, cukiernia Przanowskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Nr. 6088 Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką na kwotę 8040 kor. 83 hal. opiewająca, na imię Stanisława Bielatowicza wystawioną, która wnioskodawcy miała zaginąć; wzywa się od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył sądowi, także i inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę książeczkę za umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 stycznia 1920.

T. 134/19 (7). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Tyli Spunt, kupcowej w Dolinie podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka Powiatowej kasy oszczędności w Dolinie Nr. 9783 na kwotę 3000 kor. opiewającą, na imię Tyli Spunt wystawiona a wypłacalna tylko za równoczesnem okazaniem książeczki wkładkowej Nr. 9784 tejże samej kasy oszczędności.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 15 sierpnia 1920. (8577)

T. 42/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. cerkwi w Poruczynie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 3 książeczki wkładkowe Zemelnago Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 718 na 4 kor. 66 hal. na fundację mszalną ś. p. Michała Masnoho przy cerkwi w Poruczynie winkulowana, Nr. 721 na 226 kor. 27 hal. jako Michała Masnoho na sprawienie kielicha i krzyża przy cerkwi w Poruczynie winkulowana. Nr. 722 na 974 kor. 93 hal. jako legat Michała Masnoho na budowę cerkwi w Poruczynie winkulowana.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 18 lutego 1920. (8562)

T. 244/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Gener. Rzp. Polskiej oddz. Lwowski podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia piewszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelność przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 4 prc. list zastawny gal. akc. Banku hipotecznego S. A. Nr. 5581 na 200 kor. zastrzeżony na rzecz gr. kat. parochji w Desznie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 maja 1920. (8557)

T. 9/20 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Michała Michniowskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Gal. kasy oszczędności Nr. 99.753 na imię Michnowskiego w Dolinie opiewającą i kwotę 1515 kor. 50 hal.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 czerwca 1920. (8585)

T. 48/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Skarbu podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego, terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 4 prc. list Banku krajowego S II N. 18 382 na 200 kor. opiewający i winkulowany na rzecz gr. kat. probostwa w Nastasiczyznie bez kuponów.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 marca 1920. (8561)

DONIESIENIA PRYWATNE

Z Drukarni Wł. Łozińskiego pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką.